# Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB

Cena 50 gr Nr 207 (6554)

5. IX. 65 r.


## Wysokie odznaczenia dla rolników

**Wczoraj wieczorem, w przed dzień centralnych dożynek, od była się w Belwederze uroczystość dekoracji zasłużonych rolników z całego kraju wysokimi odznaczeniami państwowymi. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych z Władysławem GOMUŁKĄ, Edwardem OCHABEM, Józefem CYRANKIEWICZEM i Czesławem WYCECHEM.**

## Plony już zebrane z pól...

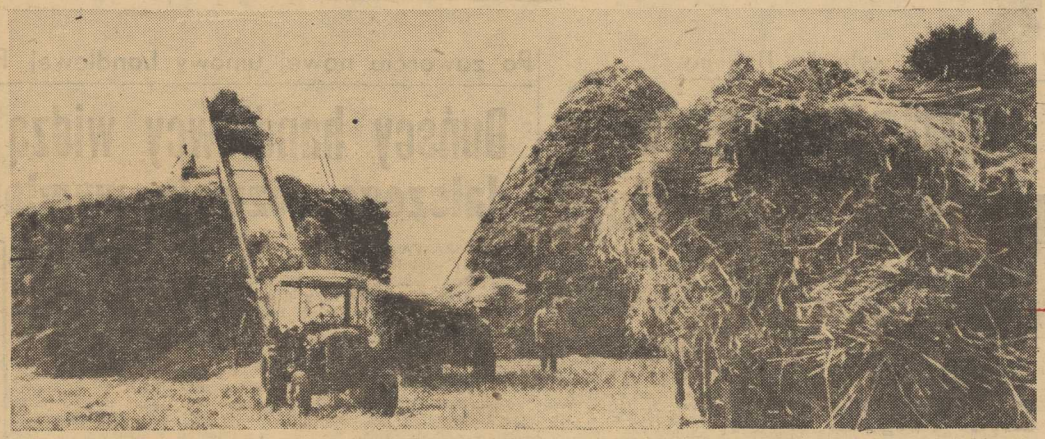

# Szczecinianie na Centralnych Dożynkach

**DZIŚ w Warszawie na Stadionie 10-lecia odbędą się Centralne Dożynki. Z całej Polski zjechało na tę uroczystość ponad 40 tys. delegatów wsi indywidualnej, PGR-owskiej i spółdzielczej. Wczoraj wieczorem z Dworca Głównego w Szczecinie odjechał do Warszawy specjalny pociąg wiozący do stolicy ponad 1000 delegatów reprezentujących nasze województwo. Są wśród nich przodujący rolnicy, traktorzyści, agronomowie, nauczyciele wiejscy i inni działacze organizacji wiejskich. Znaczną grupę stanowią robotnicy rolni z PGR — brygadziści polowi i oborowi, przodujące pracownice Państwowych Gospodarstw Rolnych.**

**W dożynkowym korowodzie znajdą się przedstawiciele każdej bez mała wsi zachodniopomorskiej. W tym roku wyniki gospodarcze szczecińskiej wsi są zadowalające, co jest tym bardziej godne podkreślenia, że uzyskane przy niekorzystnej dla zbiorów aurze. Wysiłek rolników i robotników rolnych doceniany jest przez całe społeczeństwo. Z prawdziwą radością uczestniczymy wszyscy w Święcie Plonów.**

**Na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie spotkamy m. in. St. LISIECKIEGO z Góralic, S. CHEŁSTOWSKIEGO — prezesa kółka rolniczego z Marianowa, S. ŁUSZCZA — dyspozytora kółka z Kodrąbia, A. SADOWSKĄ — działaczkę KGW z Przybiernowa, E. NOWAKA — kierownika ośrodka rolnego w Pruszczu pow. Gryfice. Ogólnopolski Komitet Organizacyjny Centralnych Dożynek wybrał na starostę Mikołaja WOJTKĘ — przodującego rolnika ze wsi Łęczyca w pow. stargardzkim (patrz reportaż z wizyty u starosty str. 4).**

**Wczoraj Kierownictwo Partii i Rządu podejmowało na uroczystym przyjęciu w Belwederze przodujących gospodarzy i mistrzów urodzaju z PGR. W grupie szczecińskich delegatów znalazł się także starosta dożynek Mikołaj WOJTKA z małżonką — Wandą WOJTKA. (wit)**

**3 bm. premier Józef Cyrankiewicz przyjął, bawiącego w naszym kraju, ministra spraw zagranicznych Danii — Per Haekkerupa. Na zdjęciu: premier J. Cyrankiewicz i min. P. Haekkerup (z lewej).**
**CAF — fot. Czarnogórski**

## Walki w Kaszmirze

### Pakistan odmawia przerwania ognia

LONDYN, NOWY JORK PAP. Wojska indyjskie, według doniesień agencji Reutera z Delhi, posunęły się naprzód w rejonie Tithwall, zajmując trzy dalsze posterunki pakistańskie w Kaszmirze. Według oficjalnych informacji pochodzących ze źródeł indyjskich, podczas starć zginęło 20 żołnierzy pakistańskich i oddziały indyjskie zdobyły pewną ilość broni.

W sobotę doszło do bitwy powietrznej, w której samoloty indyjskie zestrzeliły dwa samoloty pakistańskie. Samoloty indyjskie zniszczyły również czołg oraz uszkodziły szereg wojskowych pojazdów pakistańskich. Trzy dalsze czołgi pakistańskie zniszczone zostały ogniem artylerii przeciwpancernej. Hindusi stracili jeden czołg.

Indyjskie ministerstwo obrony potwierdziło — donosi Reuter — że w rejonie Chamb oddziały pakistańskie posunęły się do przodu i przekroczyły rzekę Tawi. Według źródeł pakistańskich, oddziały te prą w kierunku na Dżammu — ważny ośrodek komunikacyjny, liczący 100 tys. mieszkańców.

WCZORAJ wieczorem rozpoczęło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w sprawie Kaszmiru. Sekretarz generalny ONZ U THANT zakomunikował przed posiedzeniem, że nie zdołał uzyskać od Pakistanu zapewnienia, iż poniecha akcji zbrojnych w Kaszmirze. Natomiast rząd indyjski zapewnił U Thanta, że przerwie walki, jeśli to samo uczyni Pakistan.

Kilkadziesiąt śmiertelnych ofiar

## KATASTROFALNE POWODZIE we Włoszech i Austrii

RZYM PAP. Morze błota i wody otacza Rzym, wdziera się na jego ulice, sięga do niżej położonych przedmiejskich dzielnic.

Z godziny na godzinę rośnie niebezpieczeństwo wylewu Tybru, a na północy — Adygi i Piawy.

Prowizoryczny bilans czterodniowych burz szalejących nad Włochami ustalony w sobotę w godzinach przedpołudniowych przedstawia się następująco: 55 zabitych, kilkudziesięciu rannych, bardzo wiele zaginionych, tysiące osób bez dachu nad głową, przerwane połączenia kolejowe i drogowe prawie w całym kraju, wezbrane rzeki, tysiące hektarów ziem uprawnych pod wodą, zerwane liczne mosty i obsunięcia się ziemi.

* * *

WIEDEŃ PAP. Katastrofa powodzi, która nawiedziła kraje alpejskie, dotknęła również i Austrię, blokując kompletnie komunikację z północy na południe. Ważne kolejowe i drogowe szlaki komunikacyjne zostały przerwane przez wody i zostały pokryte masami naniesionego mułu. Dwanaście osób poniosło śmierć w wezbranych wodach, które zerwały 23 mosty. W miejscowości Villach komunikacja na niektórych ulicach możliwa jest tylko w łodziach.

ze świata

## Polska delegacja w Lipsku

LIPSK PAP. W sobotę przybyła na jesienne Targi Lipskie polska delegacja rządowa z członkiem biura politycznego KC PZPR, wicepremierem Franciszkiem WAŃIOŁKĄ.

Dziś w niedzielę, odbędzie się w Lipsku otwarcie tradycyjnych jesiennych targów, organizowanych w tym roku pod hasłem „800 lat Targów Lipskich dla handlu światowego i postępu technicznego".

W Lipsku spotkają się handlowcy z 60 krajów. Polskie centrale oferować będą towary 11 branż — konfekcję, artykuły spożywcze, przyrządy elektryczne i urządzenia gospodarstwa domowego, artykuły powszechnego użytku, wyroby chemiczne i farmaceutyczne i inne.

### Najwyżej 5 godzin przy kierownicy

SZTOKHOLM. Władze szwedzkie przygotowały projekt ustawy przewidujący, że żadnemu kierowcy samochodu — zawodowemu czy amatorowi — nie wolno prowadzić samochodu dłużej niż przez 5 godzin z rzędu. Po 5 godzinach kierowca musi odpocząć co najmniej przez pół godziny. Oczywiście ustawa ma przeciwdziałać wypadkom drogowym, powodowanym dość często przemęczeniem kierowców.

SPORT

## Zsivotzky rekordzistą świata

BUDAPESZT PAP. Podczas zawodów lekkoatletycznych w Debreczynie znakomity miotacz węgierski ZSIVOTZKY ustanowił nowy rekord świata w rzucie młotem osiągając — 73,74. Dotychczasowym rekordzistą był Amerykanin CONNOLLY, który uzyskał — 71,28.

## Transmisja radiowa i telewizyjna

Dziś o godzinie 9.55 Polskie Radio w programie I, II i programach wszystkich rozgłośni wojewódzkich oraz Telewizja Polska transmitować będą przebieg centralnych uroczystości dożynkowych ze Stadionu Dziesięciolecia w Warszawie.

## Rozmowy radziecko-rumuńskie

MOSKWA PAP. Agencja TASS podaje, że w Moskwie odbyły się rozmowy między przywódcami KPZR i członkami rządu radzieckiego a delegacją partyjno-rządową Socjalistycznej Republiki Rumunii. W toku rozmów, które upłynęły w atmosferze braterskiej przyjaźni, wzajemnego zrozumienia i serdeczności, dokonano wymiany poglądów na temat dalszego rozwoju stosunków radziecko-rumuńskich jak również aktualnych zagadnień dotyczących sytuacji międzynarodowej oraz światowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

## Zmasowana akcja Amerykanów przeciw powstańcom w Wietnamie Płd.

NOWY JORK PAP. Samoloty amerykańskie i południowowietnamskie, wspierane przez lotnictwo amerykańskiej marynarki wojennej, dokonały w ciągu minionych 24 godzin 545 lotów bojowych przeciwko celom lądowym pozostającym — według danych wywiadu — w rękach powstańców. UPI podkreśla, że po raz pierwszy w tych operacjach uczestniczyły samoloty startujące jednocześnie z trzech lotniskowców należących do VII floty USA.

Tymczasem niszczyciele amerykańskie bombardowały obiekty nadbrzeżne w północnej części Wietnamu Południowego i w delcie rzeki Mekong, uważane za rejony koncentracji sił powstańczych.

Atakowano także z powietrza i morza łodzie ukazujące się u wybrzeży. O wynikach całej tej zmasowanej akcji amerykańskiej nic na razie nie wiadomo.

W 26 rocznicę wybuchu II wojny

# Odsłonięcie pomnika Jana Skali

1 września przybyła do Polski z wizytą przyjaźni delegacja Serbołużyczan — najmniejszego narodu słowiańskiego, zamieszkałego na zachód od Nysy. Towarzyszący jej zespół artystyczny wystąpił z koncertem w Namysłowie, a następnie goście z Chociebuża i Budziszyna udali się do Włoch (k. Dziedzic), gdzie wzięli udział w odsłonięciu pomnika poety serbołużyckiego, Jana Skali.

Uroczystość ta nie przypadkowo została zorganizowana w 26 rocznicę wybuchu II wojny światowej. Dzieje życia bohatera bratniego narodu nieraz splatały się z działalnością Związku Polaków w okresie międzywojennym. Na styku tych kontaktów znalazło się wspólne wydawanie czasopisma „Obrona Kultury — Kulturwehr" — organu Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech. Jan Skala był redaktorem naczelnym tego wydawnictwa, nadając mu lewicowy charakter. Po rozgromieniu przez hitlerowców serbołużyckiej organizacji narodowej „Domowina" (komisarzem d. s. likwidacji stowarzyszeń łużyckich był osławiony T. Oberländer), odebrano Skali prawo pełnienia jakichkolwiek funkcji dziennikarskich, a następnie wywieziono go na Śląsk, gdzie zamordowany został w przeddzień wyzwolenia ojczyzny.

Pomnik Jana Skali we Włochach jest nie tylko dowodem pamięci, ale również dokumentem dzisiejszej rozwijającej się przyjaźni między naszymi narodami. Dzięki powstaniu pierwszego w historii demokratycznego państwa niemieckiego — NRD, kontakty polsko-łużyckie nie napotykają na utrudnienia i są jedną z form zbliżenia ludzi po obu stronach Odry i Nysy Łużyckiej.

ST. RZESZOWSKI

# Dzień Energetyka

## Centralna akademia w Zabrzu

ZABRZE PAP. W sobotę z okazji „Dnia Energetyka" odbyła się w Zabrzu centralna akademia. W wielkiej sali Zabrzańskiego Domu Muzyki i Pieśni zgromadziło się przeszło 2 tysiące pracowników elektrowni, zakładów energetycznych, biur projektowo-konstrukcyjnych z całego kraju — reprezentantów ok. 75 tys. rzeszy polskich energetyków.

W akademii uczestniczą m. in.: zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Bolesław JASZCZUK, wicepremier Julian TOKARSKI, zastępca przewodniczącego CRZZ — Józef KULESZA, Minister Górnictwa i Energetyki — Jan MITREGA.

W czasie akademii odbyła się uroczystość dekoracji zasłużonych energetyków wysokimi odznaczeniami państwowymi. Aktu dekoracji dokonał wicepremier Julian TOKARSKI.

W 75 rocznicę urodzin

# Życzenia dla Marszałka Michała Żymierskiego

WARSZAWA PAP. Z okazji 75 rocznicy urodzin Marszałka Polski Michała ŻYMIERSKIEGO przewodniczący Rady Państwa Edward OCHAB przesłał Jubilatowi pismo z serdecznymi podrowieniami i życzeniami.

Również Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski Marian SPYCHALSKI przesłał Jubilatowi pismo z serdecznymi pozdrowieniami i życzeniami.

Po zawarciu nowej umowy handlowej Polska — Dania

# Duńscy handlowcy widzą możliwości dalszego rozwoju wymiany towarów

WARSZAWA PAP. Rządy Polski i Danii zastosowały w nowo zawartej wieloletniej umowie handlowej daleko idącą liberalizację wzajemnych dostaw towarowych. Nowe warunki wzajemnego handlu zdopingowały handlowców duńskich do wysłania do Polski 20-osobowej misji Duńskiej Krajowej Izby Handlowej.

TYGODNIOWA wizyta dobiegła końca, a o jej rezultatach poinformował przedstawiciela PAP szef misji, dyrektor departamentu eksportu w Duńskiej Krajowej Izbie Handlowej — Gustaw RASMUSSEN.

Nasza misja — oświadczył on m. in. — dzieliła się na dwie grupy: pierwsza zajmowała się sprawami towarów przemysłowych, druga zaś — artykułami rolno-spożywczymi. Członkowie misji — odpowiednio do swych zainteresowań — zwiedzili Hutę im. Lenina, kopalnię węgla w Rudzie Śląskiej, zakłady mięsne oraz gospodarstwa rolne i hodowlane w woj. poznańskim.

Chcemy, aby nasza wymiana towarów wyszła daleko poza tradycyjne dostawy polskiego węgla dla naszej gospodarki i duńskich statków dla Polski.

Zdołaliśmy zawrzeć liczne konkretne transakcje. Dotyczą one m. in. dostaw sprzętu elektronicznego, wyrobów chemicznych oraz wyposażenia statków, a tak że sprzętu dla kolei i kopalń węgla dla Polski. Równocześnie dokonano zakupu polskiej tarcicy iglastej. Widzimy możliwości zwiększenia zakupu w Polsce sprzętu inwestycyjnego. Ponadto interesują nas wyroby ze szkła, porcelany, artykuły gospodarstwa domowego.

Wydaje się — kontynuował szef misji duńskiej — że dokonamy pomyślnych transakcji w zakresie spraw hodowlanych. W grę wchodziłyby dostawy duńskiego bydła zarodowego oraz zwierząt futerkowych. Równocześnie, dla uszlachetnienia rasy, chcemy zakupić hodowane w Polsce zwierzęta futerkowe.

W sumie uważam naszą wizytę za bardzo pożyteczną. Po powrocie będziemy propagowali ideę wyjazdów naszych handlowców do Polski, a równocześnie z dużą przyjemnością będziemy gościć waszych przedstawicieli.

Jesteśmy starymi sąsiadami poprzez Bałtyk i uważam, że nie powinniśmy poprzestać tylko na sprawach handlowych. Trzeba dążyć do większego zbliżenia naszych narodów, do liczniejszych kontaktów kulturalnych, naukowych, sportowych itp. W Danii istnieje zresztą obecnie duże zainteresowanie Polską od strony turystyki.

## Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

M/S „NER" z Londynu z drobnicą.
M/S „WIŁA" z Anglii zach. z drobnicą.
M/S „SWIETLIK" z Londynu z drobnicą.
S/S „MALBORK" z Danii pod balastem.
S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO" z Danii pod balastem.
M/S „MODLIN" z Hamburga z drobnicą.
M/S „NIMFA" z Finlandii z drobnicą.
M/S „RUSAŁKA" z Norwegii z drobnicą.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „CHEMIK" do Rotterdamu z węglem.
S/S „PSTRÓWSKI" do Danii z węglem.
S/S „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA" do Danii z węglem.
S/S „KIELCE" do Danii z węglem (ze Świnoujścia).

M/S „KRUTYNIA" — ZAŁOGĄ PRACY SOCJALISTYCZNEJ

4 BM. na motorowcu P2M m/s „Krutynia" odbyła się uroczystość wręczenia proporca i 19 odznak Załogi Pracy Socjalistycznej. M/s „KRUTYNIA" dowodzona przez kpt. ż. w. Zbigniewa Wójcickiego przepracowała w ramach zobowiązań 2 316 roboczogodzin oraz wyuzyskała klasę roczną bez prac stoczniowych.

PODNIESIENIE BANDERY NA M/T „KONGER"

WCZORAJ na nabrzeżu Bulgarskim odbyła się uroczystość podniesienia bandery na kolejnym trawlerze-zamrażalni „Gryfa" — m/t „Konger".

Kwiaty dla załogi samolotu

# Sto razy wokół kuli ziemskiej

WARSZAWA PAP. Pasażerowie piątkowego popołudniowego samolotu z Gdańska do Warszawy nie przypuszczali, że staną się po wylądowaniu świadkami niecodziennej uroczystości. Kwiaty, z którymi oczekiwano na lotnisku Okęcie, nie były tym razem przeznaczone dla nikogo z podróżnych. Otrzymała je załoga samolotu, która właśnie w tym locie przekroczyła czwarty milion kilometrów w powietrzu. Kapitanowie Roman SKRZYŃSKI i Marian WĘDZIK oraz radiooperator Piotr STRĘK przebyli odległość równą 100 obwodom kuli ziemskiej.

Wszyscy piloci mają za sobą bogatą służbę lotniczą. Kapitan Skrzyński rozpoczął pracę w „Locie" przed 20 laty. W chwili wybuchu wojny brał udział w walkach lotniczych w grupie „Karpaty", za co został odznaczony Krzyżem Walecznych. Po wojnie otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Jego kolega — kpt. Wędzik latał w czasie wojny w Anglii jako pilot myśliwski polskich dywizjonów 302, 306, 316 i 317. Zestrzelił 4 samoloty i 2 bomby latające V—1. Jest kawalerem bojowych odznaczeń Virtuti Militari V klasy, Krzyża Walecznych (4-krotnie) i angielskiego DFC. Po wojnie otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Radiooperater pokładowy — Stręk ma również za sobą 20-letni staż pracy w PLL „Lot".

Kołobrzeska rewelacja

# Ogrzewana plaża

KOSZALIN PAP. W Kołobrzegu podjęte zostały przerwane przed dwoma laty prace nad budową ośrodka wypoczynkowego z... ogrzewaną plażą.

Ośrodek wybudowany w pobliżu morza, składać się będzie z nowocześnie urządzonych pawilonów sanatoryjnych, hotelu, kina, restauracji i kawiarń.

Opodal domu zdrojowego zbudowane zostanie wybiegające daleko w morze molo spacerowe, zakład przyrodoleczniczy oraz kryte kąpielisko z ciepłą wodą doprowadzaną wprost z morza.

Rewelacją będzie rozciągająca się wzdłuż wybrzeża rozległa kryta plaża naświetlana promieniami podczerwonymi.

# Wysoka cena tolerancji

*Donosił już o tym wydarzeniu „Kurier Szczeciński", w informacji pt. — „Zbrodnicza lekkomyślność". Oto pokrótce jej treść. 17-letni Wojciech MITURA, maturzysta jednej ze szkół warszawskich o mało nie spowodował poważnego wypadku kolejowego na stacji — Szczecin-Dąbie, kładąc na torach żelazną płozę hamulcową. Autor tej informacji popełnił — niezawiniony zresztą — błąd. Otóż Wojciech Mitura w chwili popełnienia przestępstwa był już studentem wydziału łączności Politechniki Warszawskiej.*

*Ojciec inżynier-projektant w jednym z warszawskich biur projektowych nie powiadomił o tym jakie syna. Chciał mu po powrocie sprawić przyjemną niespodziankę.*

*Wojciech Mitura dostał się na Politechnikę, ponieważ jednym z mocnych jego argumentów było czwórkowe świadectwo dojrzałości. Niestety było to tylko świadectwo wiedzy o kilku określonych przedmiotach, a nie świadectwo dojrzałości umysłowej.*

*Ojciec dowiedział się o tym tragicznym wydarzeniu z informacji zamieszczonej w „Sztandarze Młodych". Przyszedł do redakcji z żalem i pretensjami jak można pisać o takich sprawach przed rozprawą sądową. Później w czasie rozmowy ze mną przepraszał za cierpkie uwagi spowodowane żalem i wstydem przed ludźmi.*

*Przyznam szczerze, iż byłem zaskoczony postawą i zachowaniem ojca. Sprawiał wrażenie zmartwionego, ale nie zrozpaczonego, a może to był wynik doskonałego opanowania nerwów? Ojciec dowiedział się o wypadku w czwartek 26 sierpnia. Jeszcze w sobotę zastanawiał się czy i kiedy jechać do Szczecina. Ojciec nie rozumiał przyczyn, które skłoniły syna do takiego „postępku". Ja nie rozumiem przyczyn, które skłoniły ojca do pozostania w Warszawie przez tak długi okres. (Ojciec W. Mitury był ostatnio w Szczecinie i wraz z żoną otrzymał od prokuratora zezwolenie na widzenie z synem. — przyp. Red.).*

*W środowisku i w dzielnicy, w której mieszka Wojciech Mitura szukałem odpowiedzi na pytanie, co skłoniło tego chłopca do tak straszliwego wybryku? Trudno byłoby mi orzec czy tę odpowiedź znalazłem. Są to chyba sugestie ludzi, rzucające jakieś światło na sprawę. Wynika z nich, że Wojtkowi zaszkodził zbyt duży margines swobody: przedwczesnej i źle pojętej przez rodziców samodzielności dawanej synowi.*

Korespondencja własna z Warszawy

*Warunki materialne Miturów można określić jako wyższe niż przeciętne. Chłopiec otrzymał na wczasowe wydatki więcej, niż przeznacza na te cele niejedno małżeństwo udające się na urlop. Warunki mieszkaniowe także godne pozazdroszczenia. Nowe, trzypokojowe mieszkanie spółdzielcze, a w nim rodzice, Wojtek, jego 15-letnia siostra i 13-letni brat. Miturowie nie mieli żadnych kłopotów z dziećmi poza „drobnymi", związanymi tylko z Wojtkiem. Jakież to były te „drobne" kłopoty. Ot, parę razy nie wrócił na noc, bo poszedł na prywatkę (gdzie, do kogo i czy naprawdę w tym celu to ojciec nie sprawdzał, nie sądził, że jest to potrzebne), kilkakrotnie wrócił podchmielony, ponoć skutki małego jasnego, małej wódki. No cóż, młodość musi się wyszumieć — tak dają argumenty. I raz jeszcze wypada wspomnieć o pieniądzach. Wojtek dostał wprawdzie na wczasy 2 tys. zł, ale wyjechał posiadając 3.5 tys. złotych. Ta nadwyżka pochodziła z jemu tylko wiadomych zysków, osiąganych w wyniku „jakichś" tam transakcji. Wojtek miał smykałkę do handlu — o tym ojciec wie. Nie wie tylko czym, z kim i po co Wojtek handlował. Nie uważał za stosowne aby się w to wtrącać.*

*Pojmuję, że aby utrzymać 5-osobową rodzinę trzeba dobrze zakasać rękawy. Stąd wiecznie zalatany ojciec, wiecznie zapracowana matka (ekspedientka w jednym z warszawskich sklepów). Wydaje mi się jednak, że niekontrolowanie poczynań syna było początkiem zła, które go utwierdziło w mniemaniu, że wiele rzeczy może ujść bezkarnie...*

*Proces W. Mitury odbędzie się niebawem.*

FRANCISZEK KOSEL

# Tysięczna szkoła Tysiąclecia

WARSZAWA PAP. W sobotę w Warszawie przy ul. Ożarowskiej na Woli odbyła się uroczystość otwarcia tysięcznej szkoły wybudowanej z funduszów społecznych dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego. Nadano jej imię wielkiego działacza Oświecenia Hugo Kołłątaja. Pierwszą szkołę tysiąclecia przekazano społeczeństwu Czechowic w woj. katowickim w lipcu 1959 r.

# Tragiczny wypadek w Stoczni Gdańskiej

GDAŃSK PAP. W piątek 3 bm. w godzinach wieczornych w Stoczni Gdańskiej wydarzył się tragiczny wypadek. W czasie malowania wnętrza zbiornika dziobowego na jednym z nowo budowanych statków z nie ustalonych dotychczas przyczyn nastąpił wybuch gazów wytworzonych na skutek parowania rozpuszczalników. W wyniku eksplozji trzej robotnicy zatrudnieni przy malowaniu, ulegli ciężkim poparzeniom i odwiezieni zostali do szpitala. W ciągu nocy dwaj z nich — Tadeusz WOLIŃSKI orz Ryszard OGNOWSKI — zmarli. Wybuch nie wyrządził poważniejszych szkód materialnych.

Korespondencja własna „Kuriera" z Bratysławy

## Już 15 lat

# Zaprasza Polskê Kulturni Strêdisko

**Konsul Generalny PRL w Bratysławie, Franciszek Frąckowiak przekazuje w Ośrodku dary polskich harcerzy dla słowackich pionierów.**

**Był wieczór 31 sierpnia 1965 roku w Bratysławie. Podkreślmy — był to wieczór niezwykle przyjemny i uroczy. Cechowała go niewymuszona serdeczność i pełne, wzajemne zrozumienie. Przyjaźń nie była tutaj jakże często zdewaluowanym sloganem, lecz wartością trwałą.**

PRZYBYLI na ten wieczór przedstawiciele Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Słowacji, Słowackiej Rady Narodowej, miejskich władz partyjnych i administracyjnych Bratysławy, liczna grupa bratysławskich dziennikarzy, którzy w tym lokalu gości bardzo często. Z Konsulem Generalnym PRL, Franciszkiem witali się jak ze starym znajomym. Wieczór uświetniły piosenki Hanny Rek, która tutaj już od trzech miesięcy występuje z zespołem instrumentalno-tanecznym w „Devin-Barze".

Rzecz cała działa się w Ośrodku Kultury Polskiej w Bratysławie, który jest jedyną tego rodzaju zagraniczną placówką w stolicy Słowacji. Okazja do spotkania była wcale nie codzienna. Jutro, tzn. 1 września Ośrodek obchodził 15-lecie swej pożytecznej działalności. Przez te minione 15 lat w imprezach organizowanych przez OKP wzięły udział setki tysięcy mieszkańców Bratysławy i Słowacji. To wcale nie przesada z tymi liczbami.

**Bliżej z konkretnymi danymi o raz formami działalności zapoznaje nas wicekonsul PRL w Bratysławie, Zbigniew-Józef OREWCZUK. OKP dysponuje księgozbiorem liczącym 7 700 tytułów. Posiada kilkuset stałych czytelników i tysiące dorażnych. Tylko w pierwszym półroczu br. odbyło się 118 pokazów polskich filmów, w tym 49 w Ośrodku. Samych wystaw zorganizowano za pierwsze sześć miesięcy br. 56, z tego 35 poza Ośrodkiem na terenie Słowacji.**

Ciekawe to były wystawy. Wymieńmy tylko niektóre ich tytuły: „700 lat Warszawy", „20 lat współpracy polsko-czechosłowackiej", „20-lecie powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Polski", „Polski współczesny znaczek pocztowy". Czytałem niezwykle pochlebne recenzje z wystawy poznańskich grafików, którzy w tym roku eksponowali tu swoje prace. Doczekał się też swojej prezentacji Szczecin i Wybrzeże Szczecińskie. W ubiegłym roku bawił mianowicie na urlopie w Świnoujściu fotoreporter CTK, Viliam Pribyl, który po powrocie zrobił piękną wystawę fotografiki, eksponowaną najpierw w Ośrodku, a obecnie krąży ona po całej Słowacji.

**Inna forma działalności OKP — to liczne odczyty i prelekcje na przeróżne tematy. Odczyty o tyle ciekawe, że ilustrowane problemowymi zestawami filmowymi z własnej „wytwórni". Tak, tak — z własnej. Pracownicy Ośrodka montują z Polskiej Kroniki Filmowej krótkie, tematyczne filmy, które są niezwykle pożyteczne przy wszelkiego rodzaju odczytach i prelekcjach.**

Na tym wcale nie wyczerpuje się działalność OKP. Przeglądy polskiej muzyki poważnej i rozrywkowej, wypożyczalnia płyt i taśm magnetofonowych z nagraniami polskiej muzyki, stałe kursy języka polskiego z prawem zdawania egzaminu przed komisją państwową, kiermasze polskich książek i polskich pamiątek, wieczory polskiej poezji współczesnej — oto dalsze formy działalności Ośrodka Kultury Polskiej.

Polska w ogóle, a Polska współczesna w szczególności cieszy się w Słowacji niezwykłą popularnością. Do Ośrodka nadchodzą dziesiątki listów z różnych zakładów pracy, instytucji, organizacji i osób prywatnych. Autorzy listów proszą w nich o różne sprawy. Przykładowo: Towarzystwo Wiedzy Powszechnej w Nowym Mieście nad Wagiem prosi o filmy o polskim morzu; klub kombinatu metalurgicznego w Koszycach zwraca się z prośbą o nadesłanie filmów o Nowej Hucie oraz serdecznie dziękuje za dwie polskie wystawy o bhp w naszym kraju...

W bratysławskim OKP byłem już kilkakrotnie. To co najbardziej cieszy, to fakt, iż stale on się zmienia, dostojnie je i zamożnieje. Ostatnio np. przybył mu nowy fortepian, nowe, gustowne meble, nowe urządzenia do biblioteki i ekspozycja wystaw. Te drobne na pozór zmiany mają istotne znaczenie dla jeszcze intensywniejszego propagowania polskiej kultury i polskiej problematyki współczesnej wśród serdecznie przyjaznych w stosunku do nas Słowaków.

Z okazji jubileuszu Ośrodka z przyjemnością wychyliłem kieliszek winiaku za dalszą jego pomyślność. Boć to przecież nie prywatna sprawa — lecz sprawa nas wszystkich.

**ZDZISŁAW CZAPLIŃSKI**

## Z dnia na dzień

# Wietnam: jak długo?

**W OSTATNICH DNIACH w Waszyngtonie toczy się dziwna na pozór gra. Z nieoficjalnych źródeł dochodzą do prasy amerykańskiej pogłoski o tym, że istnieją jakieś bliżej nieokreślone kontakty między USA i rządem DRW, że Stany Zjednoczone spodziewają się nawiązania rokowań w sprawie Wietnamu.**

**Równocześnie prezydent Johnson, kiedy przyparcią go do muru pytania korespondentów, zaprzecza tym pogłoskom, przy pisując ich źródło... prasie. A samoloty amerykańskie codziennie zrzucają bomby na Demokratyczną Republikę Wietnamu. Nie wypowiedziana wojna przeciw DRW trwa i jest to najbardziej wymowny komentarz do intencji Stanów Zjednoczonych.**

Świadczą o tych intencjach również warunki, od jakich USA uzależniają położenie kresu wojny. Przedstawił je ostatnio przewodniczący frakcji demokratycznej w amerykańskim senacie, Mansfield. Wywołały zrozumiałe poruszenie opinii. Mowa jest tam o wolnych, ale „zweryfikowanych" wyborach, a także o tym, że w Wietnamie powinno dojść do wycofania wszystkich wojsk obcych i likwidacji baz wówczas, gdy... przywrócony zostanie pokój.

Zakrawa to istotnie na ironię. Jakże bowiem można wyobrazić sobie, że nastąpi pokój i wolne wybory w Wietnamie, dopóki stacjonują tam i prowadzą działania wojenne — amerykańskie siły zbrojne i dopóki Waszyngton narzuca rządowi w Sajgonie swą politykę, a społeczeństwu południowowietnamskiemu swą wolę? Jest to przecież typowa kwadratura koła.

**Pokój możliwy jest tylko poprzez przerwanie działań przeciw DRW i powrót do zasad genewskich — a więc zapewnienie całemu Wietnamowi swobody wyboru drogi — bez żadnej obcej interwencji, a tym samym — po usunięciu stamtąd amerykańskich wojsk i baz. Podkreślił to ponownie premier DRW na wiecu w Hanoi zapowiadając, że w obronie wolności i niepodległości naród wietnamski jest gotów do wszelkich poświęceń tak długo — jak będzie potrzeba. (Z. A.)**

**Tak tłoczno jest w bratysławskim Ośrodku codziennie.**

**Foto: V. Pribyl**

# Warszawa - Bonn - Paryż

**W POLSCE bawi obecnie minister spraw zagranicznych Danii i naczelny dowódca sił zbrojnych Finlandii. Za kilka dni premier Cyrankiewicz udaje się z oficjalną wizytą do Paryża, a potem do Wiednia.**

Wszystkie te i inne wizyty, przeprowadzone lub zaplanowane na początek tegorocznego sezonu dyplomatycznego, świadczą zarówno o aktywności polskiej polityki zagranicznej, jak i o rosnącym znaczeniu Polski na arenie międzynarodowej. Wbrew występującym tu i ówdzie opiniom, jakoby losy świata zależały wyłącznie od stosunków między największymi mocarstwami światowymi, każde państwo ma do odegrania doniosłą rolę w dziele umocnienia pokoju, niejednokrotnie mogą z powodzeniem spełnić funkcję pomostu, ułatwiającego porozumienie. Polska doskonale zdaje sobie sprawę z tych możliwości i — zarówno we własnym interesie narodowym jak i w myśl zasad internacjonalizmu — na swoim odcinku nie szczędzi starań, by wnieść wkład w dzieło pokoju.

Ze wszystkich wyżej wymienionych wizyt największe zainteresowanie budzi, rzecz zrozumiała, wizyta premiera Cyrankiewicza w Paryżu i rozmowy jakie odbędzie on w stolicy Francji z prezydentem de Gaulle'em, premierem Pompidou i innymi mężami stanu.

**Składa się na to nie tylko wielowiekowa tradycja przyjaźni i wspólnoty interesów między obu naszymi krajami, nie tylko ożywiające się po parolatniej przerwie stosunki handlowe i kulturalne, a ostatnio także polityczne — by wymienić choćby pobyt w Polsce przewodniczącego komisji finansów, gospodarki narodowej i planowania we francuskim Zgromadzeniu Narodowym, Jean—Paul Palewskiego, czy wizytę francuskiej delegacji parlamentarnej pod kierownictwem przewodniczącego komisji spraw zagranicznych Maurice Schumanna. Wagę wizyty prem. Cyrankiewicza pozwalnie zwiększa wkroczenie prezydenta de Gaulle'a na drogę narodowej, niezależnej od Waszyngtonu polityki zagranicznej, oraz wspólny interes obu naszych krajów w rozwiązaniu problemu Niemiec — kraju, który niejednokrotnie w przeszłości był naszym wspólnym nieprzyjacielem, a dziś pozostaje sąsiadem tak dla Polski jak i dla Francji.**

Nic więc dziwnego, że właśnie w Bonn rozmowy Cyrankiewicz — de Gaulle już dziś budzą najwyższy oddźwięk, tym bardziej że przyjazd polskiego gościa do nadsekwańskiej stolicy nastąpi w dziesięć dni przed datą wyborów parlamentarnych w Niemieckiej Republice Federalnej. Prasa zachodnioniemiecka z nieukrywaną złością przypomina, że prez. de Gaulle jest jedynym z szefów mocarstw zachodnich, który jasno i bez ogródek opowiedział się za ofi cjalnym uznaniem granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej i że parokrotnie dawał wyraz przeświadczeniu, iż rozwiązanie problemu niemieckiego musi zadowolić wszystkich sąsiadów Niemiec, tak na Wschodzie jak i na Zachodzie.

**„Wizyta premiera Cyrankiewicza w Paryżu — pisał ostatnio półoficjalny organ zachodnioniemieckiej chadecji, „Rheinischer Merkur" — nie jest dla Bonn pozbawiona pewnych niebezpieczeństw, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę polepszenie stosunków polsko-francuskich w zestawieniu z pogorszeniem się stosunków między Francją a Niemiecką Republiką Federalną". Nietrudno się domyślić co tygodnik rozumie jako „niebezpieczeństwo dla Bonn". Reżim zwalczający każdą próbę zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i opowiadający się za rewizją stanu rzeczy, powstałego w Europie w konsekwencji drugiej wojny światowej, nie może bez obaw spoglądać na unormowienie stosunków, a tym bardziej zbliżenie między Warszawą a Paryżem.**

W przeciwieństwie do zachodnioniemieckich komentatorów, nie chcemy bawić się w spekulację ani — uprzedzać wyników rozmów Cyrankiewicz—de Gaulle. Dowiemy się o nich wkrótce ze wspólnego komunikatu. Obawy wyrażane w Bonn są jednak zjawiskiem znamiennym i zasługującym na baczną uwagę. Raz jeszcze bowiem okazuje się, gdzie mieści się źródło niepokoju w Europie, skąd pochodzą wysiłki zatruwania atmosfery przy każdej próbie uregulowania międzynarodowych problemów spornych czy wymagających rozwiązania.

Zarówno Polska jak i Francja żywotnie zainteresowane są zagadnieniem niemieckim. Paryż, podobnie jak Warszawa, przeciwny jest wszelkim próbom rewizji porządku ustanowionego przed dwudziestu laty. Ta wspólnota interesów stwarza przesłanki do owocnej współpracy między obu krajami, współpracy bynajmniej nie wymierzonej przeciw żadnemu innemu państwu — w tej liczbie także nie przeciwko NRF. Jeśli Bonn czuje się więc zagrożone — świadczy to jedynie o nieczystym sumieniu tych, którym nigdy nie przestał marzyć się odwet, na razie na Wschodzie, a jutro — kto wie? — może i na Zachodzie.

**TADEUSZ SZAFAR**

Kawiarnia pod muzami

# Hołdów, oklasków ...obfitości

No, to i po „ogórkach". Szkoły otwarte już, a w teatrach dają nam dla kulturalnej edukacji: w Polskim sztukę... angielską, zaś we Współczesnym... historyczną. „Królowa Bona umarła!" — powiecie państwo; niby, że odkrywam prawdy oczywiste. Bo we wrześniu zawsze już czynne są szkoły i teatry. Więc i królowa Bona odżyła nam i popisuje się swym dobrym aktorstwem. Królowa Bona, albo dawniejsza Podstolina z „Zemsty", Orgonowa w „Damach i huzarach", hrabina Żebrzydowska w „Dowodzie osobistym" i świetna, kapitalna Pani Dulska. Czyli, że... Oczywiście, oczywiście: **MARIA NOCHOWICZ** — ulubienica publiczności.

8 września minie... czterdziesty trzeci rok od tego dnia, gdy p. Nochowicz podpisała z dyr. Stanisławem Czapelskim (tak, tak, z naszym szczecińskim dyrektorem Czapelskim) swój pierwszy kontrakt artystyczny, angażujący ją do Opery Poznańskiej. Była wtedy młodziutką... śpiewaczką; dopiero co opuszczającą Konserwatorium Poznańskie, spod skrzydeł znakomitego naszego kompozytora i pedagoga, prof. Stanisława Wiechowicza. Ale była już także i absolwentką Studia Dramatycznego Nuny Młodziejowskiej, przy poznańskim Teatrze Polskim, gdzie reguł gry scenicznej uczył wielki Roman Żelazowski.

Rzadko to i dzisiaj się zdarza, żeby śpiewaczki szkoliły się też w szkołach aktorskich, pani Maria więc dużo od siebie wymagała, ale bo... Mówi m., że o karierze artystki marzyła już jako dziewczynka pięcioletnia. Dziewczęta w takich latach najchętniej zabawiają się lalkami, ona jednak zawsze bawiła się tylko w teatr i domagała się od rodzeństwa, od rówieśnic... oklasków.

I miała je, miała je w wielkiej obfitości. I powodzenia i hołdów i wielbicieli — całe konstelacje. Obdarzona sopranem, który — z włoska nazywany „soprano centrallo" — pozwalał jej śpiewać wszystkie partie, obdarzona niepospolitą urodą i aparycją, postawna jak Junona w świetnie komponowanych sukniach (a były to czasy, gdy artystyki musiały same się troszczyć o swe toalety) — Maria Nochowicz była w młodości grandesą oper i operetek.

Ale czy potrzebuję słuchać świadków? Wystarczy mi pooglądać dawne fotografie naszej artystki, (Jedna z nich, proszę państwa, za modelkę uzyskała wysoką nagrodę na wystawie paryskiej). Wśród tych fotografii osobistych ma artystka portrecik kompozytora Kalmana z dedykowanymi jej pozdrowieniami od mistrza.

Lecz pani Maria przecież, ówszem w swoim czasie i „Księżniczka czardasza" i „Hrabina Marica", ngdy się nie zetknęła z twórcą tych operetek. Po ten portrecik i autograf dla śpiewaczki jeździł do kompozytora... jej wielbiciel. I co ciekawsze: z tym swoim wielbicielem (a był nim jakiś bogaty lwowski dyrektor) też nigdy nie spotkała się osobiście.

A pani Maria śpiewała w Poznaniu i we Lwowie (jak już wiemy), w Katowicach, Bydgoszczy, Warszawie i (do samej wojny) w Wilnie. Przyznacie państwo: tak wiernych wielbicieli już dzisiaj się nie spotyka. Lecz i aktorzy już dzisiaj nie są pierwszoplanowymi postaciami w teatrze. Pierwszy plan zostawiają sobie reżyserzy i scenografowie dla swoich eksperymentów. Maria Nochowicz tymczasem ze śpiewaczki przedzierzgnęła się w artystkę dramatu (pamiętamy, ma również ukończoną szkołę aktorską). Zaraz po wojnie, w Lublinie (spędziła tam całą okupację, jako... maszynistka i telefonistka), w pierwszym lubelskim teatrze (Ładosiówny i Klejera).

Teraz dawna Aida i Piękna Helena, Halka i Rosalinda z „Zemsty Nietoperza", Frasquita z „Carmen" i Donna Anna w „Don Juanie", dawna Tosca i dawna Nanon, dawna Wiktoria (od Husarii, czyli pani Maria, była w Lublinie, w Jeleniej Górze, we Wrocławiu i Gdańsku: Szambelanową w „Panu Jowialskim", Horodniczyną (z Kurnakowiczem), Eugenią Grandet, Rukienią w „Pieją Koguty", Kamilą w „Żołnierzu Królowej Madagaskaru", Klaczkową w „Romansie z Wodewilu", Matriona w „Gorących sercach", mamą Lizowską w „Szczęściu Frania"... A w Szczecinie — wiemy.

Co za skala! Jakie możliwości! Ale teraz już młodzi coraz bardziej pchają się po oklaski. C'est la vie! — drogi Widzu. Takie jest życie...

**JAROMIR TRYGŁAW**

**Coraz więcej młodych ludzi, mieszkańców naszego miasta, wchodzi w wiek dojrzały. W rubryce — miejsce urodzenia wpisują: SZCZECIN.**

**Tu przyszli na świat, tu po raz pierwszy przekroczyli próg szkoły i tu zdobyli świadectwo dojrzałości. Jedni będą kontynuować naukę na wyższych uczelniach, inni podejmują już pracę.**

**Młodzież ta nie zna biedy międzywojennej Polski, nie przeżyła okrucieństwa okupacji hitlerowskiej, nie pamięta wreszcie trudnych lat początków naszego włodarzenia na tych ziemiach. Jest więc wolna od wielu wspomnień i konfliktów, które były udziałem starszej części społeczeństwa. Jest więc ta młodzież inna, inna również dlatego, że rosła i wychowywała się w zupełnie odmiennych warunkach niż my, starsi. Wychowywała się w Polsce Ludowej, wychowywała się wreszcie w drugiej połowie wieku XX, wieku atomu i podbojów kosmicznych.**

**JAKA JEST TA MŁODZIEŻ, CO MYŚLI I CO PRZEŻYWA, JAKA WRESZCIE CHCE BYĆ?**

**Oczywiście odpowiedzi na te pytania mogliby udzielić socjologowie po żmudnych badaniach. Nie mamy zamiaru ich w tym zastępować. Pragnąc jednak znaleźć choćby zarysy konturów osobowości tej młodzieży, poprosiliśmy kilkunastu absolwentów szczecińskich szkół średnich o zabranie głosu w naszej ankiecie pt.: „JACY JESTEŚMY, JAKIMI CHCEMY BYĆ?".**

**Dziś pierwsza wypowiedź.**

## „JACY JESTEŚMY - JACY CHCEMY BYĆ"

*Moje hobby? Tego nie można wyrazić jednym zdaniem. Jak każda przeciętna „nastolatka" uwielbiam muzykę big-beatową, Beatlesów — no i oczywiście Piotra Szczepanika. Zbieram zagraniczne widokówki, fotosy aktorów filmowych, książki i wiele innych drobnostek nadających się do zbierania. Gdy jeszcze uczęszczałam do szkoły podstawowej „wpadły" mi w ręce „Mity greckie" Wandy Markowskiej. Byłam oszołomiona nowo odkrytym mitycznym światem herosów i dawnej Hellady. Czytałam tę książkę kilka razy, odkrywając za każdym razem coraz to nowe uroki. A że podobno w miarę jedzenia wzrasta apetyt, rozczytywałam się w Parandowskim i Homerze, a Markowską znałam na wyrywki.*

*Wkrótce jednak przyszło nowe zainteresowanie. Stało się ono niejako przełomowym momentem w moim życiu. Otóż chemia pobiła „na głowę" Olimp, Zeusa i jego piękne królestwo. Patrząc na słońce nie widziałam już Heliosa na złocistym rydwanie, lecz zastanawiałam się nad jego strukturą chemiczną, nad olbrzymią temperaturą i procesami zachodzącymi na powierzchni tej olbrzymiej planety. Zainteresowanie chemią przyszło nagle i zupełnie nieoczekiwanie. W szkole podstawowej nie cierpiałam tego przedmiotu.*

*W 1960 roku zostałam uczennicą Liceum Ogólnokształcącego Nr 5. Już sam widok chemii na planie lekcyjnym budził we mnie niesmak i lęk. Gdy jednak ujrzałam jasny, przestrzenny i doskonale wyposażony gabinet, podniósł mnie na duchu i ujął serdeczny uśmiech Pani profesor. Poczułam wtedy, jak topnieją nagromadzone we mnie bryły lodu. Zaczęłam lubić chemię. Wkrótce zaczęły mnie pasjonować doświadczenia chemiczne. Strasznie cieszyłam się, widząc jak z dwóch odmiennych substancji powstaje trzecia, jeszcze inna, zarówno pod względem barwy jak i własności. Zostawałam po lekcjach, aby biorąc udział w porządkowaniu gabinetu, ukradkiem pomieszać kilka proszków, dodać kroplę kwasu i otrzymać coś zupełnie nowego. Wtedy już myślałam o cichym przytulnym laboratorium, w którym mogłabym pracować.*

## Od mitologii do... chemii

*Nasz piękny gabinet z całym swoim wyposażeniem skłonił mnie do podjęcia decyzji studiowania chemii na uniwersytecie. Nadeszły wakacje. Wyjechałam do Krakowa. Mój wujek, hutnik zabrał mnie kiedyś ze sobą do huty. Przytłoczył mnie wówczas rozmach olbrzymiego kombinatu hutniczego. Szum i hałas maszyn działał na mnie jak „eliksir". Czułam się szczęśliwa, że widzę coś, co przedstawia taką potęgę. Potem zwiedzałam jeszcze inne zakłady przemysłowe. Poczułam, że moje miejsce to nie ciche laboratorium, ale wielki i piękny obiekt zamiast spokojnego samotnego laboratorium. Z mniejszym entuzjazmem patrzyłam na nasz szkolny gabinet, który wydawał mi się taki mały i cichy. Od tej chwili nie myślałam już o studiach uniwersyteckich. Postanowiłam studiować na Wydziale Chemicznym Politechniki Szczecińskiej.*

*Matura przeszła bez większych niespodzianek. Po otrzymaniu świadectwa dojrzałości poczułam się taka dorosła. Może ta nagła dojrzałość, a może fakt, że na Politechnice nie zdaje się chemii tylko fizykę i matematykę spowodował, że nie dostałam się na studia. Było mi bardzo przykro. Widocznie byli ode mnie zdolniejsi, którzy mieli większe prawa, aby stać się studentami. Ja jednak nie zrezygnowałam. W przyszłym roku znowu będę zdawała. Mam nadzieję, że tym razem poszczęści mi się. Na wszelki wypadek, proszę trzymać za mnie kciuki.*

*EWA PIETRUSIEWICZ*
*Liceum Ogólnokształcące im. Asnyka*

# U STAROSTY

Pędzimy malowniczą, asfaltową szosą ze Stargardu w kierunku Maszewa. Gdzieś tu taj właśnie leży cel naszej podróży — wieś Łęczyca. W Łęczycy od 1945 roku mieszka gospodarz Mikołaj WOJTKA, ten, któremu na tegorocznych Centralnych Dożynkach w Warszawie przypadł w udziale zaszczyt starostowania, godnego reprezentowania polskiej wsi.

Przeglądam notatki zrobione w Szczecinie, w Wojewódzkim Związku Kółek Rolniczych. Mikołaj Wojtka jest jeszcze stosunkowo młodym człowiekiem, urodził się w 1922 roku w rodzinie wiejskich wyrobników. Po wyzwoleniu przeniósł się wraz z nie zdolnymi do pracy rodzicami z powiatu płońskiego w województwie warszawskim — w Stargardzkie. Tu objął 15-hektarowe gospodarstwo.

**W 1964 roku osiągnął 28 q z hektara w czterech podstawowych zbożach. Pszenica sypała 28 kwintali z hektara, żyto 27 kwintali z ha; buraków uzyskał 320 q, a rzepaku blisko 30 q. Wojtka posiada 11 sztuk bydła, w tym 5 krów dojnych, od których uzyskuje do 5 tys. litrów mleka. Nasz starosta jest długoletnim członkiem PZPR; ostatnio sekretarzuje podstawowej organizacji partyjnej, ponadto jest radnym GRN i członkiem Prezydium Powiatowego Związku Kółek Rolniczych w Stargardzie.**

Ale oto już dojeżdżamy do Łęczycy. Z pierwszego, leżącego na skraju wsi domu, wychodzi naprzeciw nam szczupły mężczyzna w berecie i granatowym swetrze. Wita nas uśmiechem na ogorzałej twarzy. Rozpoczynamy rozmowę. Nie spodziewał się starostowania na Centralnych Dożynkach w Warszawie.

**— Takie plony jak ja — dorzuca skromnie — osiąga tutaj więcej rolników, choćby na przykład Leon Lewandowski, Jan Duszyński i Adam Garwacki. No, żniwa i w tym roku nie były łatwe. Trzeba na roli pracować nie tylko rękami, ale i głową. Uzyskałem 30 kwintali pszenicy z hektara, 32 kwintale rzepaku. Rzepaku, to nikt w okolicy takiego nie miał. Ziemniaków wczesnych miałem 180 kwintali z hektara.**

**— W rolnictwie rzecz najważniejsza — zrobić wszystko w porę. Trzeba też korzystać ze zdobyczy nauki. Zaprezentowałem we wsi wapnowanie gleby, teraz wszyscy poszli za moim przykładem. Kupiliśmy w tym celu dla kółka rolniczego specjalny rozrzutnik.**

**Mikołaj Wojtka ma w gospodarstwie parę koni. Używa ich jednak tylko do prac pomocniczych. Wszystkie inne wykonuje maszynami z kółka rolniczego. Twierdzi, że maszynowa uprawa roli jest bardziej racjonalna. Miejscowe kółko rolnicze, którego jest sekretarzem, posiada 4 zestawy traktorowo-maszynowe, 3 młocarnie i inne maszyny rolnicze. Do kółka należy 27 gospodarzy. Okazało się jednak, że maszyn jest za mało i że na tym tle dochodzi do niesnasek między sąsiadami. Dlatego też postanowiono w tym roku zakupić jeszcze dwa zestawy traktorowo-maszynowe.**

Wojtka zaprasza nas do mieszkania. W kuchni nowoczesna kuchenka elektryczna z piekarnikiem. W pokoju na centralnym miejscu telewizor, firanki z „Cepelii", na podłodze puszysty dywan. Na tapczanie barwna „cepeliowska" narzuta. Pani Wanda, małżonka Mikołaja Wojtki, jest przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich. Wspólnie pracują nad rozwojem wsi. Wojtkowie mają... 5 córek. Najstarsza jest już po maturze, studiuje obecnie w szczecińskiej Państwowej Szkole Gospodarczej.

— Chciałem żeby poszła na WSR — ale nie dostała się tam. Trudno — mówi Wojtka. Najmłodsza Aldona jest w IV klasie.

— A mówią sąsiedzi o tym, że będzie pan starostą na krajowych dożynkach w Warszawie.

— Proszą pozdrowić towarzysza Gomułkę.

**Ed. WITUSZYŃSKI**

# Długowłosi na ulicach Paryża

Wnętrze kawiarni Popowa w paryskiej dzielnicy Huchette przypomina stary obraz szkoły holenderskiej. Zakopcone żarówki u sufitu skąpo oświetlają ponurą salę, co ma tę dobrą stronę, że nie widać pajęczyn, zwisających wzdłuż ścian niczym podarte zasłony. Po kątach walają się różnego rodzaju bagaże, których zapewne nie przyjęto by w żadnym hotelu nawet trzeciej kategorii: postrzępione plecaki, dziurawe walizki, przewiązane sznurkami kosze do bielizny. Przy stole niczym nie nakrytym zasiadło dziwne towarzystwo: wyszarzałe „sombrera" na głowach, ręce i szyje nie pierwszej czystości i obowiązkowo długie włosy. Kto tu jest chłopcem, odgadnąć można tylko po... wielodniowym zaroście.

To nowe pokolenie clochardów, groźna konkurencja dla obdartusów paryskich śpiących na ławkach w parku i gardzących wszelkim zajęciem. Tego lata „neo-clochardów" jest w Paryżu wyjątkowo dużo. W przeciwieństwie do swych paryskich pierwowzorów, wszyscy są młodzi — żaden nie ma więcej niż 25 lat. Przybyli z różnych krajów. 22-letni Harald jest Duńczykiem. Niedawno porzucił fermę swych rodziców, aby w Paryżu „żyć prawdziwym życiem". Nie myje się nigdy. Uważa bowiem, że w jego ojczyźnie nadmierna czystość zabiła wszelką myśl.

20-letnia Karen przybyła z Norwegii. Uczy się pilnie arabskiego, zamierza bowiem wyjechać do Arabii Saudyjskiej i tam wstąpić do haremu. Ma dosyć emancypacji kobiet, która jej zdaniem daje kobiecie tylko pozorne przywileje. Chce być kobietą-rzeczą, kobietą-zabawką.

Z czego żyją „neo-clochardzi"? Harald zarabia na utrzymanie rysowaniem portretów kredą na chodniku. (Kiedyś zarobił na tym 24 godziny „paki", zaczął bowiem rysować olbrzymi portret de Gaulle'a). Gdy pojedzie w dalszą drogę do Duesseldorfu, będzie tam zbierał makulaturę, a w Hamburgu może się zgłosić do miejscowej kliniki jako „królik doświadczalny" przy wypróbowywaniu szczepionki przeciw katarowi. O nocleg nie ma się co martwić — koczuje się pod gołym niebem.

Niektórzy, wzorem prawdziwych clochardów, brzydzą się pracą. Ponieważ muszą jednak z czegoś żyć, a zwłaszcza wypić dziennie butelkę czerwonego wina, pożycza ją od kolegów i oczywiście nigdy nie oddają.

Długowłosi nie lubią policji, która nieraz urządza na nich obławy dla sprawdzenia dokumentów. Jeszcze bardziej jednak nienawidzą fałszywych clochardów, którzy przyłączają się do paczki, aby potem wrócić do eleganckich willi w Auteuil czy Saint-Cloud.

m.

# Z wizytą u Earthy Kitt

Korespondencja z USA

*Ta czekoladowa gwiazda piosenki, ubrana w obcisłą spódnicę z prawdziwej skóry lamparciej, była moją dobrą znajomą — z eteru. Wszak Lucjan Kydryński, w swoich radiowych audycjach muzycznych niestrudzene przez kilka lat lansował „zmysłową, rewelacyjną" — Earthę Kitt.*

*To właśnie ją oglądałem dzisiaj w Perskiej Sali eleganckiego nowojorskiego hotelu Plaza (przy 5 Avenue), wypełnionej wytworną publicznością. Następnego dnia po południu miałem być gościem Earthy, zaproszonym na „drinka" wraz z pewnym amerykańkim kolegą po piórze.*

*Pozostańmy na razie przy dniu dzisiejszym: publiczność gorąco oklaskiwała słynną artystkę, która śpiewała swoje piosenki, w zależności od ich tonu i nastroju — zmysłowo to znów sentymentalnie zadumana, lub w sposób naturalnie zabawny.*

Eartha — okazuje się — jest prawdziwą poliglotką. Oprócz utworów angielskich, śpiewa dla publiczności w Perskiej Sali po francusku, japońsku, hiszpańsku, niemiecku, hebrajsku, a także w języku jiddisz oraz w filipińskim narzeczu Tagalog. Zaskakuje natomiast w repertuarze Earthy brak piosenki wykonywanej po włosku — w tym światowym języku piosenkarzy.

Głos Earthy Kitt brzmi pięknie i czysto, efekt podnoszą charakterystyczne u niej pauzy w czasie wykonywania utworu, cieszy ucho świetna dykcja.

Czekoladowa pieśniarka wcale się nie oszczędza: recital trwa godzinę i 10 minut. Schodzi z estrady żegnana frenetycznymi brawami szczelnie wypełnionej sali (maître d'hotel p. John Fossati zmuszony był odmówić stolika wielu chętnym usłyszenia Earthy; tutaj nie płaci się wstępu, lecz spożywa kolację zryczałtowaną od 5 dolarów wzwyż).

*Jakże znacznej metamorfozie uległa Eartha Kitt, gdy nazajutrz stanąłem w progach jej apartamentu na dwudziestym którymś piętrze w hotelu Plaza.*

Ubrana ni to w szlafrok, ni to w sukienkę, niewyszukaną, skromna, w pantofelkach na płaskim obcasie (w czasie występu nosiła buciki na 10—12 cm szpilce). Wydaje się znacznie drobniejsza, niż na estradzie, porusza się w charakterystyczny sposób — rzekłbyś — koci...

Eartha jest ogromnie bezpośrednia, wiecznie uśmiechnięta, egzotycznie urodziwa. Wręcza mi szklaneczkę whisky, po czym prezentuje swoją 2 i półletnią córeczkę. Mała ma blond (!) włosy, niebieskie oczy i śliczny oliwkowy odcień skóry. (Jest to dziecko Eartby z Mc Donaldem, białoskórym urzędnikiem finansowym w jednej z wytwórni hollywoodzkich. Nota bene oboje wnieśli właśnie o rozwód.)

Mała Kitt jest żywym, może nazbyt żywym dzieckiem. Gdy matka kładzie ją do snu, pozwala na to pod warunkiem, że usłyszy piosenkę... Eartha zaczyna śpiewać kilka fraz jakiejś sentymentalnej melodii, a dziewczynka wystukuje bezbłędnie rytm o brzeg łóżeczka.

*Godzinna wizyta miała charakter czysto towarzyski — stąd nie została uwieczniona w dziennikarskim wywiadzie. Również w trybie towarzyskim próbowałem namówić moją uroczą gospodynię, aby zainteresowała się piosenką polską (nawiasem mówiąc z Polską kojarzył się Earthcie Kitt — Chopin i Paderewski, od czasu mojej wizyty, pewnie zacznie się jej kojarzyć z Polską także Lucjan Kydryński) i włączyła ją do swego repertuaru. Tak jak to uczyniła Marlena Dietrich.*

*— Chętnie to może kiedyś uczynię... — brzmi obietnica.*

ZBIGNIEW K. ROGOWSKI

## Kurier z myszką

(29. VIII — 5. IX. 1949 r.)

◆ Zespoły robotników portowych w Szczecinie masowo przystępują do współzawodnictwa pracy. W ciągu jednego miesiąca do akcji tej przystąpiło siedem przedsiębiorstw. W ten sposób współzawodnictwo w porcie szczecińskim objęło już ponad 4 500 osób.

◆ 1 września rozpoczęły się egzaminy wstępne na pierwszy rok studiów Szkoły Inżynierskiej.

◆ W związku z 10 rocznicą Września na łamach „Kurjera" ukazało się wiele pozycji publicystycznych, poświęconych temu tragicznemu wydarzeniu.

◆ Fundusz Kulturalno - Oświatowy wspólnie z Muzeum Pomorza Zachodniego organizują 60-dniową objazdową wystawę malarstwa i rzeźby, zawierającą dzieła tej miary artystów co Matejko, Wyczółkowski, Fałat, Siemiradzki, Kossakowie, Malczewski i Kuna.

◆ W dniach 4—11 września będą się odbywały na strzelnicy szczecińskiej mistrzostwa strzeleckie Polski.

◆ Junacy szczecińscy PO „Służba Polsce", pracujący w brygadach na Śląsku, biją rekordy wydajności pracy. Junak Józef Kowalski z Lipiem osiągnął 725 proc. normy, junak Aukszt'lewicz ze Szczecinka — 650 proc., junak Wiśniewski ze Słupska — 630 proc. normy.

◆ W dniu 4 września na Placu Niezłomnych odbyła się potężna manifestacja pod hasłem: „Nigdy więcej wojny, nigdy więcej września". W manifestacji wzięli udział przedstawiciele Międzynarodowej Organizacji Partyzantów (FIAPP).

SZPERACZ

## Nudna jesteś...

*...zda się mówić ten mały lewek dziewczynie na sąsiedniej fotografii. I chyba ma racje, zważywszy na treść filmu, w którym występuje dziewczyna w kostiumie bikini. Srebrne cekiny, którymi naszyte jest bikini, kryją miniaturową, lecz (w filmie) okrutną broń elektroniczną, porażającą promieniami wielbicieli aktorki — Szwedki z pochodzenia, Ursuli Andress. W momencie, który oglądacie na zdjęciu, rażona jest tymi promieniami dziewiąta z kolei ofiara współczesnego wampira. Czy morderczyni uda się kolejny dziesiąty atak? Chyba nie dowiemy się nigdy, bowiem film „Dziesiąta ofiara" zapewne, ze względu na niskie wartości artystyczne, nigdy nie ukaże się na polskich ekranach. Nakręcają go zresztą dopiero w Rzymie.*

Foto CAF

## Pogoda po angielsku

Pewien młody poseł z ramienia partii konserwatywnej usiłował sprowokować w parlamencie nadzwyczajną debatę na temat „burzy i gradu", które szalały w Anglii. Jak wiadomo, pogoda stanowi w Anglii obowiązkowe zagajenie wszelkiej rozmowy. Ale spiker Izby Gmin odtrącił to żądanie, wyjaśniając, że trudno czynić rząd odpowiedzialnym za niepogodę. (j)

## Każdemu się może zdarzyć

Najstarszy kierowca w Wielkiej Brytanii, 93-letni John Harris z Long Lea, skazany został na zawieszenie prawa jazdy na przeciąg miesiąca ponieważ wyjeżdżając z bocznej uliczki zderzył się z ciężarówką. Harris, który od 53 lat nie miał żadnego wypadku drogowego, postanowił więcej za kółkiem nie siadać.

## Francuskie „ogórki"

W sierpniu br. francuska półoficjalna agencja prasowa AFP powiadomiła redakcje dzienników, że „z braku aktualnych wydarzeń, w w tym tygodniku nie będzie artykułu o perspektywach politycznych."

## Menu dinozaurów

Amerykański geolog Wiliam Lee Stokes odnalazł skamieniały żołądek dinozaura — zwierzęcia, które wyginęło przed milionami lat. Analiza treści żołądka ujawniła resztki kości i dobrze zachowany ząb, obliczając powszechnie panującą dotąd ogólnie, że przedpotopowe dinozaury należały do zwierząt wyłącznie roślinożernych.

## ZGADYWANKA HISTORYCZNA

# Czy znasz swoją stolicę?

**Wśród licznych hobbystów niemałą grupę stanowią miłośnicy i znawcy dziejów Warszawy. Proponujemy, by w tradycyjnym miesiącu odbudowy stolicy wypróbowali swą wiedzę i postarali się odpowiedzieć na 10 poniższych pytań.**

**Prawidłowe informacje zamieszczamy przy końcu zgadywanki.**

### Pytania:

1. Kiedy powstało miasto Warszawa i od czego pochodzi jego nazwa?

2. Który z królów obrał jako pierwszy Warszawę na swoją rezydencję?

3. Gdzie w stolicy odbył się pamiętny bal, na którym cesarz Napoleon tańczył z Marią Walewską?

4. Jak się nazywał i z czego słynie w dziejach, pierwszy znany z imienia poprzednik przewodniczącego Prezydium Stołecznej Rady Narodowej, Janusza Zarzyckiego?

5. Jaka legenda wiąże się z herbem stolicy, syreną?

6. Kiedy po raz pierwszy młodzież Warszawy wzięła zbrojny udział w regularnych walkach w obronie swojego miasta?

7. Kto jest autorem pieśni: „Naprzód, Warszawo! Na walkę krwawą, świętą a prawą, marsz, marsz, Warszawo!". Kiedy powstała ta pieśń?

8. Jak się nazywa i czego dotyczy pierwsza książka o Warszawie?

9. W Warszawie ukazywało się przez 80 lat pierwsze polskie czasopismo ilustrowane. Jak się ono nazywało?

10. Przy jakiej ulicy znajduje się w Warszawie dom upamiętniony w historii tym, że urodziła się w nim przyszła laureatka Nagrody Nobla oraz tym, że pod jego gruzami zginęli członkowie Sztabu Armii Ludowej?

### Odpowiedzi:

1. Warszawa powstała jako miasto w dolinie dolnej Zbiru, wiekiem XIII. Nazwa pochodzi od imienia jednej z założycieli, Warsa, lub od nazwy wsi, którą on posiadał.

2. Król Zygmunt August, ostatni z jagiellonów, jeden na zawsze połączył stolicę z Polską.

3. Bal ten odbył się w Pałacu Zamku Królewskiego.

4. Był nim wójt Bartłomiej Blair. On nadał w styczniu 1525 roku prawa miejskie urodzeniu Marii Skłodowskiej-Curie (7 listopada 1864 r.) i miejsce śmierci tegoż człowieka (26 sierpnia 1944 r.).

5. Syrena ma Mikę legend. Najbardziej znana mówi o pięknej dziewczynie ze srebrzystym ogonie, która miała zamiast nóg, mieszkanie rzece Wiśle. Syrena ma Mikę legend. Najwcześniej w latach 1538—39.

6. Było to w Olszynce Grochowskiej w dniach 25 i 26 lutego 1831 roku, gdy powstańcy z Mokotowa i Woli, pod dowództwem Jana Krukowieckiego, wyruszyli na pomoc walczącej Warszawie.

7. Pieśń ta, zwana „Warszawianką", powstała w 1905 roku, została napisana przez Wacława Świętochlewskiego dla oddziałów rewolucyjnych walczących o Warszawę.

8. Pierwszą książką o Warszawie była „Księga pamiątkowa Warszawy" Jana Długosza, wydana w 1480 roku.

9. „Tygodnik Ilustrowany". Ukazał się w latach 1859—1939, a w latach 1862—1863 nie wychodził.

10. Jest to dom przy ul. Freta 16, w którym urodziła się Maria Skłodowska-Curie, dwukrotna laureatka Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki i chemii, a w latach 1939—1944 mieściła się siedziba Sztabu Armii Ludowej.

(ff)

Oprac.

Kolarskie mistrzostwa świata

# Kegel dziewiąty w San Sebastian

**PARYŻ PAP. W dalszym ciągu odbywających się w hiszpańskiej miejscowości San Sebastian kolarskich mistrzostw świata, rozegrano wyścigi szosowe amatorów. Mężczyźni startowali na trasie długości 172 km, a kobiety miały do pokonania dystans 52 km.**

W wyścigu mężczyzn Polak KEGEL uplasował się na 9 pozycji uzyskując taki sam czas jak zwycięzca Francuz BOTHEREL oraz kilkunastu innych zawodników. Czołowe miejsca zajęli: 2) Lasa (Hiszpania), 3) Monti (Włochy), 4) Shepers (Holandia), 5) Ritter (Dania), 6) Dreppe (Argentyna), 7) Peffgen (NRF), 8) Ebert (NRF).

Drugi reprezentant Polski — ZADROŻNY uplasował się na 62 miejscu.

W wyścigu kobiet triumfowała reprezentantka NRD Eicholz uzyskując czas — 1:31.04. Na drugiej pozycji uplasowała się reprezentantka Belgii Reynders, a na trzeciej zawodniczka radziecka Puronen. Taki sam czas jak mistrzyni świata uzyskało jeszcze kilkanaście innych zawodniczek.

# Międzynarodowe emocje na torze „Junaka"

**DZIŚ, w niedzielę o godz. 14 na torze „JUNAKA" odbędą się atrakcyjne międzynarodowe zawody motocrossowe, które są równocześnie rozstrzygającą eliminacją do mistrzostw Polski. Na starcie zobaczymy czołówkę krajową, a także reprezentantów NRD, Armii Radzieckiej i Szwedów. Wielu zawodników startuje na najnowszych modelach maszyn, wśród których za ciekawienie budzą zwłaszcza motory typu ESO.**

Walki na szczecińskim torze będą niezwykle zacięte, a bezpośrednie pojedynki czołowych polskich crossowców na trasie pełnej karkołomnych zjazdów i przeszkód dostarczą publiczności wiele sportowych emocji.

WARTO przypomnieć, że po 4 dotychczasowych eliminacjach prowadzą: Gerard HARAZIM z Kielc (SHL) w klasie 125 ccm, Henryk MARKOWSKI z KS „Stal" Nowa Dęba w klasie 175 ccm, Mirosław MALEC z SM „Drweca" Ostróda w klasie 250 ccm, jego kolega klubowy Janusz PATYCZEK w klasie 350 ccm i Bogusław URBANIAK z warszawskiej „Iskry" w klasie bezlitrażowej.

Obowiązkowe treningi zawodników odbywały się wczoraj po południu i kontynuowane będą dziś od godz. 9 rano. (a)

Uwaga dziewczęta i chłopcy!

# Wznawiamy „Poniedziałki l.a."

JUŻ W NADCHODZĄCY PONIEDZIAŁEK, 6 bm. zainaugurujemy piąty z kolei sezon startów najmłodszych lekkoatletów (młodzieży szkolnej nie zrzeszonej) znanych szeroko pod nazwą „PONIEDZIAŁKÓW L.A.". Przypominamy, że w imprezie tej może brać udział każdy młody chłopiec i dziewczyna, którzy na pół godziny przed rozpoczęciem zawodów, zgłoszą się do organizatorów, wyrażając chęć startu w jednej z przeprowadzanych konkurencji. Każdy może brać udział w dowolnej ilości „Poniedziałków", a jego rezultaty są przez komisję sędziowską punktowane. Przeprowadzana co tydzień klasyfikacja pozwala nam ustalić po zakończeniu całej imprezy, listy najlepszych młodych lekkoatletów. Otrzymują oni drobne upominki. Przypominamy, iż to właśnie na „Poniedziałkach" odkryto takie talenty jak rekordziści Polski w kat. młodzików (-czek) — Łukasik, Kraskowska, Mochol, czy Berezowska.

PROGRAM pierwszego, po wakacyjnej przerwie, „Poniedziałku" przewiduje następujące konkurencje: biegi na 100 i 300 m (chłopcy i dziewczęta), skok w dal (dziewczęta) i wzwyż (chłopcy). Początek zawodów o godz. 17.

**Przypominamy jednocześnie, iż organizatorami „Poniedziałków" są: KS Pogoń, MKKFiT, oraz „Kurier Szczeciński".**

(ms)

# Pogoń - Osadnik 6:1

W SPOTKANIU piłkarskim o mistrzostwo ligi okręgowej Pogoń I-b wygrała wczoraj na własnym boisku z Osadnikiem Myślibórz 6:1 (2:1). (n)

## Imprezy sportowe

**Godz. 11 — stadion Pogoni** — zawody lekkoatletyczne o „Błękitną miskę Bałtyku".

**Godz. 14 — tor „Junaka" przy Al. Wojska Polskiego** — międzynarodowe zawody motocrossowe.

**Godz. 15 — tor regatowy na Dziewokliczu** — drugi dzień międzypaństwowego meczu kajakowego Polska — Szwecja.

Wielka sensacja na Dziewokliczu

# Kajakarze Polski prowadzą ze Szwecją

**Do wielkiej sensacji doszło podczas międzypaństwowego meczu kajakowego Polska — Szwecja rozgrywanego w Dziewokliczu. Po raz pierwszy w historii spotkań między naszymi reprezentacjami, Polska prowadzi po pierwszym dniu zawodów 39:24 i zarysowała się realna szansa na zwycięstwo w całym spotkaniu. W kanadyjkach prowadzą Szwedzi 16:6.**

PRZED MECZEM spodziewano się, że Polacy nawiążą z tak świetnymi przeciwnikami równorzędną walkę. Ale tego co działo się na torach nie przewidywali nawet najwięksi optymiści. Mecz rozpoczął się wyścigiem na 500 m mężczyzn, w którym spotkała się doborowa stawka zawodników: Von GERBER, SZUSZKIEWICZ, UTTERBERG i KAPŁANIAK. Po niezwykle emocjonującej walce zwyciężył szczecinianin SZUSZKIEWICZ przed KAPŁANIAKIEM. Na trzecim miejscu był Utterberg. Zwycięzca uzyskał czas 1.50,4. Również następne dwa biegi zakończyły się podwójnym zwycięstwem Polaków.

A oto wyniki:

K1 — 500 m kobiet — 1. Doering (Polska) 2.11,6, 2. Antonowicz (P) 2.14,4, 3. Sisth (Szwecja) 2.15,2, 4. Lindgvist (S) 2.15,8.

K2 — 500 m mężczyzn — 1. Zieliński, Kapłaniak (P), 2. Szuszkiewicz, Marchlik (P), 3. Von Gerber, Eriksson (S), 4. Hans Nilsson, Sten Nilsson (S).

K4 — 1000 m mężczyzn — 1. Polska (Piszcz, Jankowiak, Marchlik, Richter), 2. Szwecja.

K2 — 10 000 m mężczyzn — 1. Piszcz, Jankowiak (P). 2. Ferm, Sahlen (S), 3. H. Nilsson, S. Nilsson (S), 4. Kuśnierz, Kampa (P).

K1 — 10 000 m mężczyzn — 1. Utterberg (S), 2. Styp-Rekowski (P), 3. Ljung (S), 4. Sołtyński (P).

C2 — 10 000 m mężczyzn — 1. Zeidlitz, Lindelof (S), 2. Jansson, Berglund (S), 3. Dąbrowski, Malinowski (P), 4. Kęsy, Osiecki (P).

C1 — 10 000 m mężczyzn — 1. Emmanuelson (S), 2. Hassel gvist (S), 3. Kania (P), Baumgart (P).

**Dziś w drugim dniu zawodów rozegrane zostaną następujące konkurencje: kobiety — K2 — 500 m, mężczyźni — K4 — 10 000 m, K1 — 1000 m, K2 — 1000 m, K4 — 1000 m, sztafeta 4x500 m, C1 i C2 — 1000 m.**

**Początek zawodów o godzinie 15,00. Dojazd autobusami z placu Kościuszki.**

# Kirszenstein - 6,08 m

**Z okazji jubileuszu KS Polonia Warszawa rozpoczął się w sobotę międzynarodowy mityng lekkoatletyczny. Ulewny deszcz storpedował jednak zawody. Zdołano rozegrać zaledwie kilka konkurencji. W skoku w dal wicemistrzyni olimpijska — Irena KIRSZENSTEIN (Polonia Warszawa) uzyskała 6,08. W półfinałach biegu 80 m ppł. najlepszy rezultat osiągnęła BEDNARKÓWNA (Warszawianka) — 11,0.**

piłka nożna

## I liga

**W meczu piłkarskim o mistrzostwo I ligi Polonia Bytom zremisowała z GKS Katowice 0:0.**

* * *

**W towarzyskim międzypaństwowym meczu piłkarskim w Moskwie Związek Radziecki zremisował z Jugosławią 0:0.**

Remigiusz Szczęsnowicz (41)

# WŁAMYWACZ Z COCALOO

— Dobrze, że nie oddaliście domu spadkobiercom. Kto wie czy nie trzeba będzie zrobić wizji lokalnej.

— Taki mamy zwyczaj. Do końca śledztwa, to znaczy do czasu wykrycia sprawców lub umorzenia sprawy, miejsce przestępstwa jest do naszej dyspozycji.

— W każdym wypadku? — nie bez zdumienia zapytał Kowalski.

— No, nie. Tam, gdzie zdarzy się wypadek śmiertelny, naturalnie.

Rozglądając się po pokoju Kowalski zwrócił uwagę na wspomniane obrazy. Większość z nich to oprawne w drogie, złocone ramy reprodukcje sławnych mistrzów: Rubensa, Rembrandta, Picassa, Moneta, a nawet frywolne scenki baletowe Degasa. Mieszanina stylów, epok i tematów. Nagle wzrok jego zatrzymał się dłużej na reprodukcji autoportretu Rembrandta. Spod złotej ramy wyraźnie wystawał kawałek ciemniejszej, mniej spłowiałej tapety. Kowalski podszedł do lekko przekrzywionego obrazu.

— Czy w tym domu zaszedł kiedyś jakikolwiek wypadek z bronią? — zapytał.

— Nie pamiętam, panie kapitanie. Pani Kor wiodła życie tak spokojne i monotonne, że raczej należy wykluczyć taką zabawę jak strzelanie, zresztą o każdym wypadku użycia broni wiedzielibyśmy natychmiast.

— Może to było bardzo dawno, kiedy obraz jeszcze tu nie wisiał? — podpowiadał Jank.

— Nie, kolego Jank. Wystrzelono do obrazu już tutaj, w tym pokoju i to niedawno. Spójrzcie — powiedział. Uderzenie pocisku, który nadlatywał o, z tej strony, widzicie, spowodowało odsunięcie się ramy. Tu są ślady gdzie obraz wisiał parę ładnych lat. A teraz spójrzcie na pocisk...

Kowalski trzymał na chusteczce kawałek metalu. Jank szukał po kieszeniach swojej lupy.

— To widać nawet bez szkła. Płaszczyzna, która nie była schowana w drzewie nie nosi śladów starości, brak korozji, śniedzi, o, patrzcie! — dorzucił korzystając już z lupy, którą usłużnie podał mu Jank — Warstewka kurzu nie jest wcale grubsza niż ta z ramy.

— Znaczy to, że włamywacze używali broni?

— Znaczy to, że w czasie rabunku w tym pokoju padł strzał, kolego Jank.

— Myślę, że pani Kor nie umiała strzelać...

— Ja też tak myślę — potwierdził Kowalski. — Ale jeden strzał stanowi czasem klucz do wielu zagadek — dodał nie bez pewności siebie.

Starszy policjant Foro miał jak na razie pracę niewdzięczną ale za to głośną. W dobrze izolowanych podziemiach Urzędu Porządku zainstalowano strzelnicę, na której od rana do wieczora rozlegały się strzały. Kowalski sporządził fotografię specjalnie spreparowanego metalowego płaszcza czyli otoczki pocisku i polecił zarządzić generalny przegląd krótkiej broni. Każdy zgłoszony pistolet czy rewolwer miał być dyskretnie wypróbowany. Jeśli fotografia charakterystycznych linii i zdrapań na powłoce wystrzelonego pocisku zgodziłaby się co do joty z fotografią, która była już w aktach sprawy pani Kor, zidentyfikowanie przestępcy nie przedstawiałoby wielkich trudności.

Ale oddano już przeszło tysiąc strzałów. Zrobiono tyleż powiększonych i bardzo dokładnych zdjęć i na żadnym z nich nie dopatrzono się linii zbieżnych z tymi, jakie miał pocisk znaleziony w ramie portretu Rembrandta.

Policjant Foro strzelał więc dalej, Kowalski, dysponujący już swoją własną, przysłaną z Warszawy „Warszawą" odwiedzał tych, którzy padli ofiarą napadów.

Stół, na którym dymiła zaparzona właśnie przez Admirę Rellot kawa sugerował, że w pokoju pani Katlin Ramones odbywa się towarzyska pogawędka. Tymczasem, tak pytania jak i odpowiedzi dotyczyły bardzo istotnych i poważnych spraw.

Jan Kowalski, polski detektyw amator był postacią ciekawą i tak, w stylu swoich badań, odbiegającą od rodzimych wzorów z Cocaloo, że obie niewiasty mówiły dużo i chętnie. Podziwiając dobre esperanto Polaka, jego wdzięk osobisty i znajomość ich kraju, nie żałowały zabiegów aby zrobić dobre wrażenie na gościu. Admira — dobrze zaparzoną kawą i ciasteczkami własnej roboty, pani Ramones — sztuką makijażu i wytwornością toalety.

(C.d.n.)

## Zawiadamiamy użytkowników aparatury pomiarowej,

że z dniem 1 września 1965 r. rozpoczął działalność w Szczecinie, przy Al. Niepodległości nr 28

**SERWIS PRZYRZĄDÓW POMIAROWYCH UNIMETR 5.**

Serwis przyjmuje zamówienia na naprawę elektrycznej aparatury wychyłowej oraz innej aparatury pomiarowej.

Biuro Zbytu Sprzętu Pomiarowo-Kontrolnego w Poznaniu Serwis Przyrządów Pomiarowych „Unimetr 5" Szczecin, Al. Niepodległości nr 28.

2938-K

**MIEJSKI ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH W POLICACH**

## zawiadamia

wszystkich najemców zamieszkałych w budynkach administrowanych przez tut. MZBM że należy zgłaszać się w ADM nr 1 i 2 w celu pobrania wyciągów z kart lokatorskich.

Uwaga — ADM nr 2 czasowo mieści się przy ul. Konopnickiej nr 2 w Policach.

2959-K

## Przetargi

Spółdzielnia Inwalidów Niewidomych w Szczecinie, Al. Armii Czerwonej nr 15, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowo-adaptacyjnych w hali magazynowej w obiekcie położonym przy ul. 5-go Lipca 27 w Szczecinie. Zakres robót obejmuje prace ogólnobudowlane, instalacje sanitarne, wentylacyjne, elektryczne. Termin zakończenia robót przewidziany jest do 31. XII. 1965 r. Do składania ofert zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie spółdzielni w terminie do 14. IX. 1965 r. Z zakresem robót zapoznać się można w dziale technicznym, gdzie otrzymać można do wglądu projekt techniczno-roboczy oraz ślepe kosztorysy. Otwarcie ofert nastąpi 15. IX. 1965 r. o godz. 11 w siedzibie spółdzielni. Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez obowiązku podania uzasadnienia. 2943-K

Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Szczecin, ul. Storrady 1, ogłasza przetarg na wykonanie wnętrza kawiarni zlokalizowanej na terenie Stoczni Lodowiska w Szczecinie. Roboty należy wykonać własnym materiałem i robocizną. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne posiadające odpowiednie uprawnienia. Oferty należy składać w siedzibie przedsiębiorstwa w Szczecinie, ul. Storrady 1, pok. 320, codziennie w godz. od 7–15, do dnia 10. IX. 1965 r., gdzie również można otrzymać ślepe kosztorysy i uzyskać w powyższej sprawie szczegółowe informacje. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 11. IX. 1965 r. o godz. 10. Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania uzasadnienia. 2960-K

Miejska Przychodnia Obwodowa nr 5 Szczecin-Zdroje, ul. Bat. Chłopskich nr 86, ogłasza przetarg na wykonanie robót instal.-wod.-kan. w budynku przy ul. Bat. Chłopskich nr 88, w Szczecinie-Zdrojach. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne posiadające uprawnienia. Termin rozpoczęcia robót: m-c wrzesień 1965 r., zakończenia: I kwartał 1966 r. Oferty należy składać w Dziale Administracyjno-Gospodarczym Przychodni Obwodowej Szczecin-Zdroje do dnia 14. IX. 1965 r., gdzie również znajduje się dokumentacja projektowa do wglądu. Przetarg odbędzie się w Przychodni Obwodowej Szczecin-Zdroje w dniu 15. IX. 1965 r. o godz. 12.00. Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania uzasadnienia deczyzji. 2961-K

Oddział Gospodarki Zwierzętami Rzeźnymi w Szczecinie, Al. Jedn. Narodowej 42, ogłasza przetarg na wykonanie remontu dachów krytych papą w Tuczarni Trzody Chlewnej w Mścięcinie k/Polic w ilości ca. 11 000 m kw. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać w pokoju nr 73 na II p. do dnia 11. IX. 1965 r. godz. 10.00. Otwarcie ofert nastąpi o godz. 11 w dniu 11. IX. 1965 r. Kosztorysy do wyceny do wglądu w pokoju nr 73. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta bez podania uzasadnienia. 2962-K

**BIURO OGŁOSZEŃ**
telefon: 428-62

**ODDZIAŁ WOJ. TKWP w Szczecinie**

ogłasza zapisy na

## roczny kurs gospodarstwa domowego

dla dziewcząt w wieku 14–16 lat. Informacje i zapisy w sekretariacie przy ul. Obr. Stalingradu 17 w godz. od 9–19, tel. 383-22. 2969-K

**ODDZIAŁ WOJ. TKWP w Szczecinie**

przyjmuje zapisy na

## kurs kroju i szycia

I i II STOPNIA

dla potrzeb własnych.

Informacje: sekretariat przy ul. Obr. Stalingradu 17, tel. 383-22, w godz. od 8–19. 2969-K

## Lekarskie

DOC. dr S. Łuczyński wrócił z urlopu, przyjmuje — choroby wewnętrzne (spec. serca). Szczecin, Herbowa 10—6, tel. 200-42. 8240-G

DR Karol Stański — spec. chorób dziecięcych przyjmuje obecnie Śląska 37, przy pl. Grunwaldzkim. 9214-G

## Nauka

NAUCZYCIEL dyplomowany uniwersytetu w Londynie udziela lekcji angielskiego w godzinach popołudniowych. Jarowita 1 m. 1. 9265-G

## Praca

POTRZEBNA opiekunka do dziecka w wieku szkolnym. Wiadomość: Jagiełły 26—7. 9252-G

OPIEKUNKA do dzieci potrzebna od zaraz, ul. Mieszka I 97—8. 9303-G

## Różne

INŻYNIER przyjmuje zlecenia natychmiastowej naprawy telewizorów z przyjazdem na miejsce, tel. 466-53. 9070-G

## Teatry

POLSKI — „Miłość i gniew" g. 19.30; WSPÓŁCZESNY — „Barbara Radziwiłłówna" g. 19.30; OPERETKA — „Panna wodna" g. 19.15; CYRK WIELKI — Al. Wyzwolenia — g. 15, 19; PLECIUGA — „Czarodziejski bęben" g. 17.

## Kina

DELFIN (tel. 468-78) — „Legenda o wilku Lobo" g. 10, 12, 14; „Ballada o dziewczynie" g. 16, 18.15, 20.30 — wietnam.; poniedziałek: „Hud, syn farmera", g. 15.30, 18, 20.30 — USA panoram. — od lat 16; KOSMOS (tel. 355-60) — „Upadek Cesarstwa Rzymskiego" g. 9.30, 13, 16.30, 20 — USA — od lat 12 — panoram.; COLOSSEUM (tel. 458-18) — „Denuncjacja" g. 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — franc. — od lat 16; poniedziałek: g. 16, 18.30, 21; BAŁTYK (tel. 735-35) — „Znowu Max Linder" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — USA — od lat 12; poniedziałek: „Trzy kroki po ziemi" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — pol. — od lat 12; OGRODOWE — „Latający profesor" g. 19 — USA; „Strzelba z Newcenije" g. 20 — jug.; KINO W ZAMKU — „Zerwany most" g. 14.30, 17, 19.45 — pol. od lat 14 — panoram.; POLONIA — (tel. 218-34) — „Judex albo zbrodnia ukarana" g. 13, 15.30, 18, 20.30 — franc. — od lat 16; poniedziałek: g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — franc. — od lat 16; PIONIER (tel. 475-12) — „Karmazynowy pirat" g. 11, 13, 15, 17 — USA — od lat 12; „Klub kawalerów" g. 18.30, 20.30 — pol. — od lat 16; poniedziałek: „Mysie figle" g. 10; „Karmazynowy pirat" g. 11, 13, 15; „Galeria Drezdeńska" g. 17; „Klub kawalerów" g. 18.30, 20.30 — pol. — od lat 16; MUZA — nieczynne; MARS — „Dwa złote colty" g. 16, 18.15, 20.30 — USA — od lat 16; PROMIEŃ — „Dawid i Liza" g. 14, 16, 18, 20 — USA — od lat 16; FA — „Zawrót głowy" g. 13, 15.30, 18, 20.30 — USA — od lat 16; ECHO (Krzekowo) — „Garsoniera" g. 18, 20 — USA — od lat 16 — panoram.; ŚWIT (Skolwin) — „Beata" g. 17.30, 19.30, — pol. — od lat 16; MEWA (Żelechowo) — „Grzeszny anioł" g. 17, 19.30 — pol. — od lat 16; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Helena Trojańska" g. 14, 16.45, 18.30, 20.45 — USA — od lat 12 — panoram.; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Atak we mgle" g. 16, 18, 20 — NRD — panoram.; HUTNIK (Stołczyn) — „Dwaj w stepie" g. 17, 19 — radz. — od lat 12; BAJKA (Police) — „Opowieść znad Donu" g. 15, 17, 19 — radz. — od lat 16; 1 MAJ (Żydowce) — „Dwie noce jednego dnia" g. 16, 18, 20 — jug. — od lat 16; MARZENIE (Wielgowo) — „Skowronek" g. 17, 19 — wgg. — od lat 16.

## Nieruchomości

WILLĘ 5-pokojową, wolną, c.o., garaż, duży ogród, w Szamotułach, woj. poznańskie, sprzedam. Wiadomość: Szamotuły, Ogrodowa 8, Józef Elsner. 9253-G

DZIAŁKĘ z domkiem, w miejscowości letniskowej pod Warszawą, sprzedam: Warszawa 4, Targowa 15—38, Piotr Rzepecki. 2852-K

DOM murowany z ogrodem — 2 400 m kw., w centrum. Wolne mieszkanie — sprzedam, Genowefa Kowalewska, Gostynin, Buczka 18. 2922-K

KASZARNIĘ elektryczną z domem i ogrodem w Gostynie, sprzedam. Henryk Kolankiewicz, Warszawa-Sadyba, Woziwody 58. 2923-K

## Sprzedaż

„SKODĘ—1101", sprzedam, Żółkiewskiego 5, tel. 454-04, od 10—18. 9341-G

SAMOCHÓD „Octavia-Super" sprzedam, B. Krzywoustego 27. 9316-G

„SKODĘ - Spartak" — sprzedam, Ścieglennego 4—15. 9172-G

PIEC, c.o., 1 m kw., kuchnię i piec (kaflowe), przenośne tanio sprzedam, tel. 728-33, wieczorem. 9360-G

SKUTER „Osa—175", do godnie na raty sprzedam, Gorkiego 33—6, od 16. 9166-G

## Lokale

KOSZALIN — zamienię komfortowe, 3-pokojowe mieszkanie, kwaterunkowe z wszelkimi wygodami w Koszalinie na podobne w Szczecinie. Wiadomość: Zjednoczenie Budownictwa Rolniczego w Szczecinie, tel. 82—16. 2914-K

POKOJU z wyżywieniem dla ucznia, przy kulturalnej rodzinie po szukuję, tel. 29-941. 9339-G

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju subtokatorskiego. Wiadomość: tel. 708-67. 9308-G

DWA pokoje, kuchnia, łazienka, piece, kwaterunkowe zamienię na kawalerkę w nowym budownictwie z c.o., Szczecin, Kadłubka 9 m. 5. 9293-G

## Zguby

500 ZŁ. nagrody za zwrot znalezionej zabawki wiewiórki, po zostawionej w restauracji w Tanowie. Wąska 2—19, od 16—18. 9280-G

## Pracownicy poszukiwani

Wojewódzka Baza Obsługi Maszyn Drogowych w Stargardzie Szczecińskim, ul. Bydgoska 15/17 zatrudni od zaraz 2 operatorów do obsługi spychacza S-100 i równiarki samobieżnej D-141, zatrudni się również majstra warsztatowego. Wymagane kwalifikacje: operatora spychacza — uprawnienia państwowe, operatora równiarki — uprawnienia państwowe lub prawo jazdy I kat., majstra — wykształcenie średnie techniczne lub dokumenty mistrzowskie. Wynagrodzenie operatorów 2.500—3.500 zł, majstra 2.200 zł. Warunki pracy do omówienia na miejscu. 2947-K

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Szczecinie, ul. Kolumna 86/88, zatrudni od zaraz: kierowców samochodowych do prowadzenia autobusów i bagażówek z pozwoleniem I lub II kat. prawa jazdy, kandydatki do przyuczenia zawodu motorniczego (kobiety), 3 kowali, stolarza, ślusarzy, elektryków monterów torów (bez specjalnych kwalifikacji) oraz robotników torowych. Z uwagi na brak hotelu, reflektuje się na pracowników miejscowych. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Zatrudnienia i Szkolenia MPK, pokój nr 18. 2963-K

Szczecińskie Zakłady Celulozowo-Papiernicze w Szczecinie-Skolwinie, ul. Stołczyńska 100, zatrudnią następujących pracowników: — ekonomistę do planowania kosztów, wymagane wykształcenie średnie ekonomiczne i praktyka; — ekonomistę do Działu Zatrudnienia i Płac, z wykształceniem średnim ekonomicznym i praktyką, — technika-mechanika na stanowisko mistrza w Wydziale Ś-tów Naprawczych, z wykształceniem średnim technicznym i kilkuletnią praktyką. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w Papiernictwie. Dla samotnych (mężczyzn) zapewnione mieszkanie w hotelu robotniczym. Przy zakładzie czynna jest stołówka, kino, klub i pralnia. Pracownikom przysługuje deputat węglowy. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr SZCP, codziennie w godz. od 7—15, telefon 43-241, wewn. 110. 2964-K

Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. „22 Lipca" zatrudnią natychmiast elektryka i dwóch mechaników maszyn spawalniczych. W sprawie przyjęć należy zgłaszać się w Dziale Kadr przy Al. Wyzwolenia 30. 2964-K

Rejonowy Oddział „Centrostalu" w Szczecinie zatrudni natychmiast kierownika sekcji administracyjnej. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr „Centrostalu", Szczecin, ul. Górnośląska 14/16, tel. 426-58. 2965-K

Spółdzielnia Inwalidów im. 7 Listopada w Szczecinie, ul. Grodzka nr 7, poszukuje pracownika na stanowisko kierownika technicznego. Wymagane udokumentowane wykształcenie wyższe techniczne plus 3 lata praktyki, lub średnie techniczne plus 5 lat praktyki oraz znajomość branży odzieżowej lub skórzanej. Wynagrodzenie zł 3 200 miesięcznie plus premia uznaniowa. Pierwszeństwo w zatrudnieniu mają inwalidzi. Zgłoszenia osobiste w Zarządzie Spółdzielni przy ul. Grodzkiej nr 7. 2966-K

Centrala Rybna w Szczecinie, zatrudni od zaraz maszynistę chłodniczego z uprawnieniami. Warunki zatrudnienia i płac do omówienia w Sekcji Kadr, Bulwar Gdyński 2, pok. 15, tel. 392-48. 2931-K

Dyrekcja Operetki zaangażuje od zaraz 2 elektryków. Zgłoszenia: ul. Potulicka 1. 2967-K

Rejonowe Zakłady Zbożowe „PZZ" w Szczecinie, Matejki 34, zatrudnią od zaraz na wodach oślonietych, w magazynach pływających, szypów I klasy, z bosmanów PMH, palaczy okrętowych i mechaników I klasy. Wymagane uprawnienia SUM. Warunki płacy do omówienia w Referacie Kadr, pokój 31. 2968-K

**PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY**

BAŁTYK — „Czerwony Kapturek" g. 10.16; POLONIA — „Ali Baba i 40 rozbójników" g. 10, 11, 12; PIONIER — „Mysie figle" g. 9, 10; MARS — „Opiekun ptaków" g. 11, 12; FALA — „Zajączek" g. 12; ECHO — „Kapitan" g. 10; ŚWIT — „Przygoda w dżungli" g. 15; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Przygody Tolka Borówki" g. 12, HUTNIK — „Sprytny Piotr" g. 12; PRZYJAŹŃ — „Przygody Buratina" g. 13; 1 MAJ — „Uciekła" g. 12; BAJKA — „Przed nami zakręt" g. 11; MARZENIE — „Nasz kochany potwór" g. 12.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Norwegia i Szwajcaria" g. 10—21.

## Kluby

KONTRASTY — Wawrzyniaka 7a wieczorek taneczny g. 20 — 1.00.

## Wystawy

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Prezentacja malarzy i poetów z krajów demokracji ludowej, rzeźba pomorska, renesansowe stroje książąt szczecińskich g. 10—16; WALY CHROBREGO 3 — wystawy morskie, z dziejów kowalstwa i monety na Pomorzu Zachodnim, współczesna plastyka marynistyczna g. 10—16; ZAMEK i PODZAMCZE — „XX-lecie Ziemi Szczecińskiej" g. 11—19; BWA — wystawa 6 grafików skandynawskich g. 10—16.

## Dyżury

I KLINIKA CHIR. — Unii Lubelskiej; KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; SZPITAL WOJSKOWY — Oddział Położniczy — Piotra Skargi; PRZYCHODNIA DLA MATKI I DZIECKA — św. Wojciecha 7 — g. 16—7 rano; PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA — Al. Piastów 1 — g. 9—12.

APTEKI

NR 3 — Piastów 60 — tel. 463-17;
NR 6 — Woj. Pol. 134 — tel. 451-97;
NR 8 — Al. Wyzwolenia 58 — tel. 210-12.

DYŻURY DELIKATESÓW

NR 2 — Jedn. Narodowej 47 a;
NR 4 — Al. Wyzwolenia 17 — g. 10—15; NR 3 — Bol. Krzywoustego 9 — g. 15—20.

## Telewizja

PROGRAM POLSKI

9.50 — Program dnia, 9.55 — Dożynki Centralne, 13.55 — Program dnia, 14 — Wiadomości dziennika TV, 14.10 Polska kronika filmowa, 14.20 „Świat, obyczaje, polityka", 14.40 Film czeski „Ania idzie do szkoły", 15.55 — Reportaż filmowy „Ludzie i zdarzenia", 16.15 Koncert muzyki lekkiej, 16.45 — „Zawsze w niedzielę", 19.15 — Słownik wyrazów obcych, 19.30 — Dziennik TV, 19.50 — Dobranoc dzieciom, 20 Film węg. „Opowieści z pociągu", 21.20 — Niedziela sportowa", 22 — Śpiewa Piotr Szczepanik, 22.15 — Szczecińska kronika sportowa, program na jutro, melodia na DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

8.50 — Gimnastyka dla wszystkich, 9 — Kronika, 9.35 — Uniwersytet TV, 10 — Widowisko dla dzieci, 11 — „Profesorowie odpowiadają na pytania", 12.40 — Wiadomości, 12.45 — Omówienie programu, 13 — „Niedzielne rozmowy", 13.30 — Transmisja z dożynek, 15 — Telekinkana, 15.10 — „Wyprawa w nieznane", 15.30 — Sport, ok. 17 — Wiadomości, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19.30 Kronika, przegląd wydarzeń, 20 — Impreza rozrywkowa, 21.30 — „Podróż po Karpatach", 21.50 — Wiadomości, 21.55 — Sport.

## Radio

WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05 17, 21, 23.50; SERWIS RYBACKI: 6.25.

7.45 — Koncert poranny, 8.10 — „Ziemie nasze", 8.35 — „Radioproblemy", 8.45 — „Rozmowy o wychowaniu", 9 — Polska muzyka rozrywkowa, 9.25 — Notatnik kulturalny Wybrzeża, 9.45 — „Pięć minut o sporcie, 9.50 — Transmisja z Centralnych Dożynek, 12.10 — Poranek symfoniczny, 13.10 — Śpiewa „Mazowsze", 13.30 — Moskwa z melodią i piosenką, 14 — Audycja rozrywkowa, 15 — Dla dzieci „Warszawskie zabawy", 15.45 — Felieton teatralny, 16.05 — Audycja literacka, 16.30 — Koncert Chopinowski, 17.05 — Felieton na tematy międzynarodowe, 17.15 — „Sztafeta obrońców Gdańska", 18 — Słuchowisko „W drodze", 19 — Rewia piosenek, 19.30 — Muzyka polska, 20 — Piosenki „Kabaretu Starszych Panów", 21.45 — Z boisk i stadionów, 22.20 — Niedziela w Szczecinie, 22.30 — Gra orkiestra taneczna Rozgłośni Śląskiej, 22.55 — Kompozytor tygodnia — M. Ravel.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 458-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godz. 6) 378-91; dalekopisy 425-14. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch". Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024. Szcz. Zakł. Graf. B-5

## „Kurier" ze społeczeństwem

# Jak nazwać nowy most?

## Czekamy na propozycje

BUDOWA kolejnego mostu w Szczecinie dobiega końca. Już za kilka tygodni dzięki budowniczym, a zwłaszcza pomagającym w budowie żołnierzom — ostatnie ogniwo łączące prawobrzeżny Szczecin z centrum — przez Odrę i kanały portowe — zostanie zamknięte. Prawdopodobnie już 12 października będziemy mogli przejść i przejechać przez most... Właśnie, jaki?

Służąc przez blisko 20 lat miastu i jego mieszkańcom — „Kurier" starał się zwykle wychodzić naprzeciw uwagom, projektom i życzliwym radom społeczeństwa, dotyczącym aktualnych spraw Szczecina.

Wielu Czytelników zaintrygowała obecna nazwa budowanego MOSTU ŻMOGUSA. Właściwie nic ta zwyczajowa a nieoficjalna nazwa nie mówi o naszym mieście, jest nawet mało zrozumiała. **Warto z okazji przekazania mostu do użytku nadać mu nową nazwę. Takie są ogólne głosy.**

Jesteśmy zgodni z wypowiedziami szczecinian na ten temat, gdyż sami wiele nameczyliśmy się, aby znaleźć najwłaściwszą odpowiedź na pytanie, dlaczego właśnie „Żmogus"? (po litewsku — człowiek).

Proponujemy więc naszym Czytelnikom i wszystkim mieszkańcom Szczecina — tradycyjnym już zwyczajem — plebiscyt — WSPÓLNIE WYBIERZMY NAZWĘ DLA NOWEGO, SZCZECIŃSKIEGO MOSTU.

Otrzymaliśmy już w tej sprawie wiele listów, w tym dwa z konkretnymi propozycjami. To oczywiście jeszcze za mało, by wybierać i decydować. Zapraszamy więc naszych Czytelników do składania propozycji na nową nazwę mostu Żmogusa w listach i kartkach pocztowych do redakcji.

Po zebraniu odpowiedniej ilości propozycji — mniej więcej za tydzień przedstawimy na naszych łamach najciekawsze z nich i **OGŁOSIMY PLEBISCYT — którą z podanych przez nas samych nazw — wybierzemy!**

Wyniki plebiscytu „Kuriera" na nową nazwę mostu Żmogusa przedstawimy władzom miasta, które są również zgodne w poglądzie, że most winien mieć odpowiednią do swego znaczenia, w pełni szczecińską nazwę.

Czekamy więc na listy i kartki z propozycjami. Na kopercie, lub w górnej części kartki prosimy napisać: „Jak nazwać nowy most"? Nasz adres: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8.

Na uczestników plebiscytu czekają, jak zwykle, liczne upominki.

## Kronika dnia

**WIZYTY KONSULA GENERALNEGO NRD**

✦ DO SZCZECINA przybył konsul generalny NRD w Gdańsku Werner STAAKE. W związku z objęciem nowego stanowiska konsul Staake złożył pożegnalne wizyty I sekretarzowi KW PZPR, posłowi Antoniemu WALASZKOWI i przewodniczącemu Prezydium WRN, Marianowi ŁEMPICKIEMU.

**WIZYTA JUGOSŁOWIAŃSKIEGO DZIENNIKARZA**

✦ DO SZCZECINA przybył jugosłowiański dziennikarz red. Drago NOVOTNI, współpracownik dziennika „OSLOBODJENIE". Gość z zaprzyjaźnionej Jugosławii zwiedza miasto i port szczeciński.

**GOŚCIE Z CZECHOSŁOWACJI**

✦ ZARZĄD Okręgu i Komenda Wojewódzka Straży Pożarnych podejmują dziś 6-osobową delegację z Czechosłowackiej Komendy Głównej SP i Zw. Ochotniczych Straży Pożarnych CSRS.

**ZEBRANIE ZARZĄDU TPPS**

✦ W DOMU Pracowników Nauki przy ul. Wielkopolskiej odbyło się zebranie zarządu Towarzystwa Przyjaciół Politechniki Szczecińskiej.

Zebrał: (a)

## Jutro — wojewódzka giełda

# Zamawiać ziemniaki na zimę!

**ABY w Szczecinie na wiosnę nie zabrakło ziemniaków, mieszkańcy powinni kupić w jesieni ok. 8.500 ton i przechowywać je w piwnicach. Pozostałe ilości potrzebne do zimowej sprzedaży detalicznej w sklepach handel gromadzi w kopcach. Termin zapisów na ziemniaki, prowadzonych jak co roku przez PP „Warzywa-Owoce", mija 10 WRZEŚNIA. Mimo kilkakrotnych ogłoszeń w gazetach, wczoraj — na 5 dni przed zakończeniem zapisów zakłady pracy zapotrzebowały tylko 1.300 ton kartofli (w ub. roku zakupiły 6 tys. ton a i to było za mało).**

OPIESZAŁOŚĆ godna napięt nowania, będąca podstawowym źródłem perturbacji, jakie przeżywaliśmy w czerwcu, kiedy w mieście zabrakło ziemniaków. Kłopoty mogą się powtórzyć, jeżeli organizacji zimowego zaopatrzenia swych pracowników w ziemniaki nie wezmą w swe ręce energiczne osoby w zakładach pracy. **Nie można zwlekać ze zgłoszeniem zapotrzebowania!** Każdy, kto tylko ma możliwości przechowywania ziemniaków, powinien kupić je w jesieni. Raz dla własnej wygody, po drugie po to, aby ci, którzy nie mają takich warunków mogli zimą kupować ziemniaki w sklepach. A dla wszystkich sam handel nie jest w stanie zmagazynować potrzebnych ilości.

**Także terminy muszą być dotrzymane. Do 10 września wszystkie zakłady zobowiązane są złożyć zamówienie, a w razie rezygnacji z zakupu po przez PP „Owoce-Warzywa" poinformować to przedsiębiorstwo o przyczynie i ew. źródle zakupu.** Chodzi o to, aby było wiadomo czy ludzie w ogóle rezygnują z gromadzenia własnych, zimowych zapasów, decydując się na detaliczny zakup w ciągu zimy (co nakazywałoby zwiększyć rezerwy handlu), czy kupują na własną rękę, np. w PGR-ach. **Chcielibyśmy, aby i dyrekcje zakładów i sami pracownicy zrozumieli, że informacje te są niezbędne, zbierane dla naszego wspólnego interesu — zapewnienia dostatecznych ilości ziemniaków.**

JUTRO, 6 bm. odbędzie się w Szczecinie wojewódzka giełda ziemniaczana, na której detaliczne przedsiębiorstwa naszego województwa: Warzywa-Owoce, spółdzielnie ogrodnicze i niektóre PSS-y będą podpisywały umowy na dostawę ziemniaków na zaopatrzenie zimowe. Sytuacja „Warzyw i Owoców" odpowiedzialnych za zaopatrzenie szczeciniaków nie jest godna pozazdroszczenia. Nie tylko, że zakłady pracy opóźniają składanie zamówień, to giełda odbywa się na 4 dni przed zakończeniem zapisów, a więc wtedy, kiedy zamówienia nie mogą być jeszcze podsumowane. W tej sytuacji przed chłopstwo to zmuszone jest podpisywać umowy „w ciemno". Wytłumaczono nam, że takie ustawienie terminów jest konieczne ze względu na ogólnokrajową giełdę ziemniaczaną, która w przyszłym tygodniu rozpocznie się w Poznaniu, i w czasie której przedsiębiorstwa handlowe będą podpisywać umowy na ilości i klasy ziemniaków, jakimi nie dysponowali dostawcy na giełdach wojewódzkich.

**Przyznajmy więc, że sytuacja handlowca nie jest łatwa; apelujemy więc o jak najszybsze złożenie zamówień, we własnym, dobrze pojętym interesie.** (aż)

# Czytelnicy

*DZIĘKUJĄ...*

*...budowlanym za luksusowe wyposażenie mieszkania nr 6 przy Al. Wyzwolenia 102. Dużo słyszeliśmy już o urządzeniach bloków nowego budownictwa, nigdzie jednak, tak jak tu, nie wkroczyła mechanizacja. Puszczając wodę z kranu w kuchni można jednocześnie podziwiać piękną fontannę, bijącą ze ściany i kawałka wystającej rury w toalecie".*

*CZESŁAW KROPA*

## Ludzie XX-lecia

# Józef Ciepiela

KADRA działaczy oświaty — nauczycieli przychodziła do Szczecina różnymi drogami i z różnych stron świata. Józef Ciepiela przyjechał tu z wojennej tułaczki po Europie. Droga wiodła przez Węgry, Francję, skąd jako żołnierz Wojska Polskiego w mundurze, w grudniu 1945 roku, wrócił do kraju. Pierwsze dni pracy wiążą się ze szkołą Janiny Szczerskiej. Uczył tam fizyki, której do dziś uczy, jako dyrektor II Liceum dla Pracujących, kierując tą uczelnią nieprzerwanie od 1949 roku.

Była to ciekawa szkoła, inna od wszystkich. W tamtych czasach jedyna szkoła świecka w naszym województwie. Słuchacze, to przeważnie weterani bojów spod Lenino, Kołobrzegu, Berlina. Klasa robiła wrażenie jednostki wojskowej. Szereg jej słuchaczy, to dziś kierownicza kadra wojskowa, lekarze, inżynierowie pracujący w naszym mieście. Nie będzie przesadą, jeżeli powiemy, że szkoła ta była kuźnią kadry dla miasta. Ukończyło ją 1.125 maturzystów, a w jej murach uczy się 400 słuchaczy.

Dyrektor J. CIEPIELA z dumą mówi o sukcesie wychowawczym i osiągnięciach, jakie odniosła szkoła. Dziś nie trzeba ludzi namawiać do nauki, przychodzą sami. W kształceniu widzą drogę do awansu życiowego i kształtowania swojej osobowości. Potwierdzeniem słów dyrektora jest długa kolejka osób w korytarzu szkoły, zapisujących się na nowy rok nauki.

— Dla wszystkich, a szczególnie pedagogów najżywotniejszą obecnie sprawą jest reforma szkolna.

— Jak ją pan ocenia?

— Na pewno założenia są doskonałe. Boję się tylko jednego, czy na przyjęcie reformy dostatecznie przygotowane są szkoły w małych miasteczkach, gdzie nie wszędzie jeszcze jest dostatecznie duża kadra. Mogą wystąpić trudności w realizacji programu klas VIII, a co za tym idzie różnica w poziomie nauczania w szkołach miejskich i tych z małych miast i wsi. Mogą wówczas wystąpić trudności w klasach licealnych. Jest to bardzo ważki problem społeczny.

Życzymy dyrektorowi zawsze takiej pogody i radości życia, jaka cechowała go przez minione lata oraz zadowolenia z pracy zawodowej.

No-El.

# Nasze miasto...

Foto. A. Weczer

## Z Wystawy XX-lecia

# Ostatnie 2 tygodnie

W ZWIĄZKU z ostatnimi dniami trwania Wystawy XX-lecia nastąpiły pewne zmiany w celu udogodnienia mieszkańcom Szczecina i turystom zwiedzenia terenu ekspozycji. Dla umożliwienia wycieczkom szkolnym przyjścia na wystawę, godziny otwarcia przesunięto na czas od 10—18. Ponadto dzieci do lat 10, które będą znajdowały się pod opieką dorosłych nie będą płaciły biletu wstępu. Dla dorosłych bilet wstępu kosztuje 2 zł.

W ciągu ostatnich dni trwania wystawy oddziały PTTK w miastach województwa szczecińskiego organizują wycieczki zbiorowe dla pracowników przedsiębiorstw i zakładów pracy. Do oprowadzania grup zwiedzających wystawę biuro eksploatacji przydziela bezpłatnie przewodników, służących dokładnymi informacjami.

**DZIEŃ BUDOWLANYCH**

W SOBOTĘ Związek Zawodowy Pracowników Budownictwa obchodził swój trzeci dzień branżowy. W związku z tym odbyło się spotkanie, na którym 6 zasłużonych aktywistów odznaczono złotą odznaką związkową, a 15 Brygad Pracy Socjalistycznej otrzymało złote i srebrne odznaki XX-lecia PRL. W dniu tym odbyło się także plenarne posiedzenie Zarządu Okręgu, poświęcone zagadnieniu zdrowotności pracowników budownictwa.

(jol)

# Nie zwlekać z załatwieniem przydziałów mieszkaniowych

**W ZWIĄZKU z nowymi czynszami nagromadziło się wiele spraw związanych z uprawnieniami do zajmowania mieszkań, uzyskaniem przydziałów kwaterunkowych itp.**

**Jak wiemy ADM i organa lokalowe DRN wydawały skrócone wnioski o przydział mieszkań dla osób, które nie miały formalnych przydziałów. Wnioski te należało złożyć w Prezydiach DRN.**

**Jak poinformowano nas w Prez. DRN — Dąbie napływ tych wniosków w prawobrzeżnej części Szczecina jest jak dotąd niewielki, a termin załatwienia formalności już właściwie się kończy.**

**Prez. DRN - Dąbie prosi więc o składanie skróconych wniosków o przydział mieszkań najpóźniej do wtorku — 7 września br.**

# Jednym zdaniem

DZIŚ w niedzielę o godz. 12 Muzeum Pomorza Zachodniego wznawia projekcje filmów oświatowych; wyświetlone zostaną następujące filmy: „Słowiańska Wineta", „Polska w zwykły dzień" oraz bajka „Pierwsza przygoda".

# Kto znalazł?

**1 WRZEŚNIA po południu mały Andrzejek wracając z wycieczki zostawił w restauracji w Tanowie swoją ulubioną zabawkę: wiewiórkę-pacynkę i z tego powodu strasznie rozpacza. Może ktoś przypadkiem znalazł ową zabawkę; dla znalazcy mało znaczący drobiazg, dla Andrzejka największy skarb. Chłopiec oczekuje znalazcy z bijącym sercem, a mamusia obiecuje nawet wysoką nagrodę — adres: Szczecin, ul. Wąska 2 m 13.**